

1915 – 1925 – 1935

DZIESIĘCIOLECIE ZAKŁADU

i

DWUDZIESTOLECIE GIMNAZJUM

KS. KS. SALEZJANÓW

im. Henryka Sienkiewicza

w Sokołowie Podlaskim

1915 – 1925 – 1935

DZIESIĘCIOLECIE ZAKŁADU

i

DWUDZIESTOLECIE GIMNAZJUM

KS. KS. SALEZJANÓW

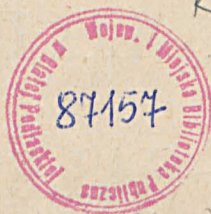
im. Henryka Sienkiewicza

w Sokołowie Podlaskim

GIMNAZJUM KS. KS. SALEZJANÓW
im. HENRYKA SIENKIEWICZA
w Sokołowie Podlaskim

z prawami szkół państwowych — rozp. Min. W. R. i O. P.

z dnia 26 maja 1930 r. Nr. II. 8885/30



REGIONALIA

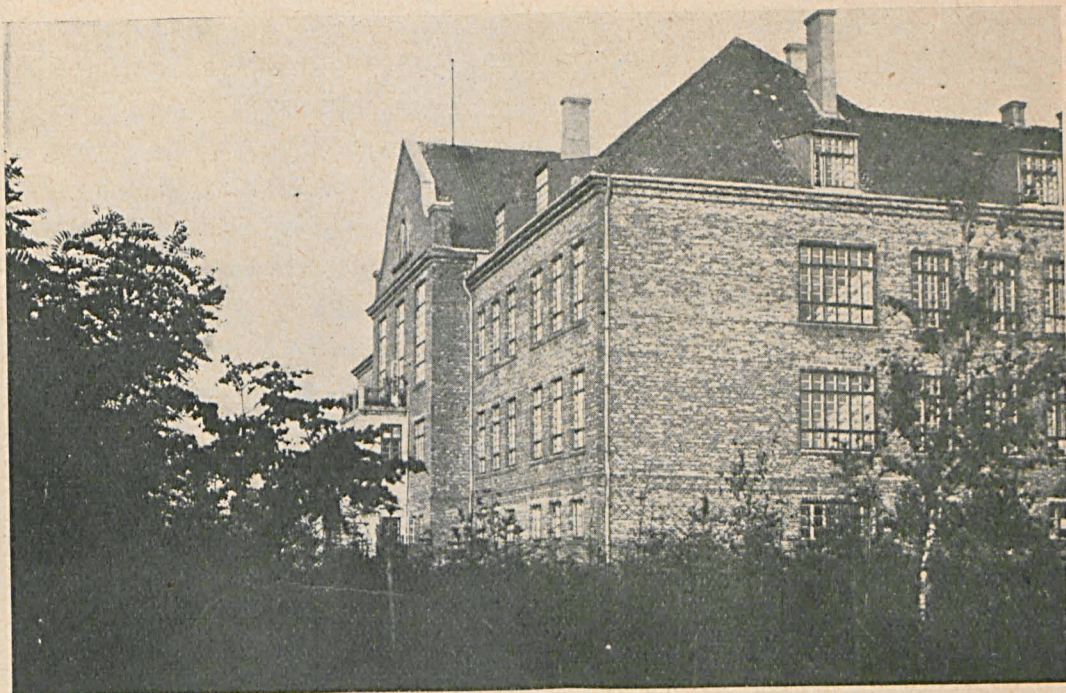
XI
— Gim

37(438)(031)19"
XI H.3:IC

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



5 141381000007



Zakład Salezjański w Sokołowie Podlaskim

*

*

*

Retrospektywne ujęcie wyników pracy w pewnym okresie czasu posiada tak oczywistą dla każdego wartość, że stosujemy je zawsze zarówno w życiu osobistym jak i organizacyj. Jest to jakby chwila wytchnienia, w której obliczamy przebytą drogę, rozważamy dodatnie i ujemne strony naszych czynów; ogarnięcie jednym rzutem oka całości naszego dorobku pozwala na dokonanie koniecznej syntezy, na którą trudno zdobyć się w warunkach życia codziennego, kiedy to drobne nieraz szczegóły wyrastają przez swą aktualność do pokaźnych rozmiarów, zmieniając proporcję rzeczy, a w wirze gorączkowej pracy nie zawsze mamy chwile, pozwalające na odpowiednie skupienie się przed nakreśleniem zasadniczej linii, po której iść pragniemy.

Z odległości czasowej lepiej dostrzegamy swe błędy, trafniej oceniamy przeróżne usterki i niedomagania naszej pracy, gdyż mniej zaciemnia obraz osobiste zaangażowanie i aktualne podłoże uczuciowe, związane z danym zdarzeniem — stąd nasze doświadczenie życiowe powiększa się, wychodzimy bogatsi o cały szereg nowych sądów i spostrzeżeń, stosunek do zagadnień, które w przyszłości mamy rozwiązywać, staje się głębszy, bardziej wielostronny, a więc pełniejszy. I to jest bardzo poważna korzyść krytyczna, jaką odnosimy z takich rozważań, jednak nie wyczerpuje ona całości zagadnienia, szczególnie tam, gdzie chodzi o twórczą i zgodną współpracę wielu jednostek, a więc w działalności szkoły.

Szkoła ma na celu przede wszystkim urabianie i kształcenie charakteru, wzbogacanie ducha, potęgowanie skali odczuwań serc młodzieńczych, a jednocześnie wpojenie stałych, niewzruszonych zasad moralnych, które będą odgrywać rolę nieomyłnej busoli podczas trudów, burz i niepokojów dalszego życia. I tutaj czynnik rozumowo-krytyczny nie wystarcza — potrzeba czegoś innego, stworzenia odpowiedniej podniosłej atmosfery, oddziaływania ustawicznego na życie uczuciowe człowieka, trzeba umieć zbudzić i powołać do życia drzemiące w duszy szlachetne instynkty, aby wybuchały wysoko i przygłuszyły pleniące się chwasty zła. Przy tak pojętej roli szkoły jubileuszowy obchód jej działalności przedstawia się nam w innym świetle.

Jest to przede wszystkim uroczysta chwila, w której skupiają się wychowankowie pod jej sztandarami, aby raz jeszcze stwierdzić, że wysiłek nie poszedł na marne, aby zadokumentować swą solidarność z ideami szkoły.

Wysuwamy na plan pierwszy momenty jasne, podniosłe, które przywodzą nam na pamięć wysokiej wartości przeżycia i zdumieni stajemy, że było ich tak wiele, z dumą wskazujemy na nasz dorobek, aby stworzyć nowe zasady energii do dalszej pracy; postanawiamy sobie, że w przyszłym okresie rezultaty powinny być jeszcze okazalsze.

Obchód jubileuszowy szkoły jest jakby ponownym syntetycznym przeżyciem tych wartości, które nie powinny nigdy zagać, bo właśnie urobiły serca wychowanków i były podnietą w pracy dla wychowawców. Różne piękne przeżycia szkolne zapadają w przeszłość i powoli czas wymazuje je z naszej pamięci — czyż więc nie jest słusznem, aby później na nowo je z oddali przywołać, jeszcze raz je sobie uprzytomnić, pozostawić wreszcie jakiś trwalszy ślad dla następnych pokoleń uczniów, szukających wiedzy w murach tej samej szkoły.

W rozmaitych okolicznościach zbieramy się, aby wspólnie przeżyć w podniosłym nastroju pewne szczególnie uroczyste momenty. Są to jakby latarnie, ustawione na drodze naszego życia, rozwiewające szarżyznę i monotonię zwykłego dnia pracy.

Oczekiwanie na tę radosną chwilę pozwala podwoić wysiłki, aby się godnie do niej przygotować, a potem długo jeszcze towarzyszą nam wspomnienia i jakby odnowieni duchowo stajemy z zapalem do dalszych trudów.

A na zakończenie jeszcze jedno. Wszelka działalność zbiorowa powinna opierać się na poczuciu solidarności, na stwierdzeniu, że nasze drogi i ideały są wspólne, że możemy być zawsze pewni w potrzebnej chwili pomocnej ręki, wyciągniętej w naszą stronę. Musimy wzbudzić w sobie przekonanie, że jesteśmy silną i zwartą grupą i dlatego możemy stawiać sobie cele większe i trudniejsze, niż przy zamierzeniach jednostkowych. To też obchód tegoroczny jest ponownym potwierdzeniem tej prawdy.

I tak z uroczystości jubileuszowych pozostanie trwała korzyść! Położymy nową cegłę pod budowę najwspanialszej rzeczy, jaką szkoła może się chlubić — pięknej tradycji.

HISTORIA GIMNAZJUM

ZAŁOŻONEGO W ROKU 1915

KSIEŻOM SALEZJANOM ODDANEGO W ROKU 1925.

Sokołów, leżący między węzłami kolejowymi Małkinią a Siedlcami, jest ruchliwym miastem powiatowym. Dawniej rozwijał się tu drobny przemysł, zwłaszcza kuśnierstwo, a dziś powstały już większe ośrodki przemysłowe jak: młyn parowy, tartaki, cukrownia i t. d. — Pomnik, zdobiący rynek Sokołowa, nosi nazwę ks. Brzózki, kapłana-patrjoty, bohatera Podlasia, powstańca z roku 1863. — A pozostałe jeszcze fundamenty z rozpoczętej za ledwie przed wojną budowy cerkwi prawosławnej i opowiadania starszych ludzi świadczą wymownie, że jesteśmy na jednej z tych placówek, gdzie rozgrywała się zacięta walka między unją, a prawosławiem. Te dwa uczucia: przywiązanie do tradycji narodowych i do wiary św. Kościoła rzymsko-katolickiego były zawsze żywe i niezmiennie w sercach Podlasian.

»Kiedy więc w czasie wojny światowej po zwycięstwie państw centralnych Rosjanie opuścili Sokołów, żywo zainteresowano się oświatą i podniesieniem ducha polskiego. Wobec braku świeckiej inteligencji, która dobrowolnie wyewakuowała do Rosji, obowiązki społeczne spadły wyłącznie na barki katolickiego duchowieństwa. Dwaj miejscowi kapłani pracę tę podzielili między sobą w ten sposób, że ś. p. ks. dziekan Stanisław Retke podjął działalność filantropijną w najszerszym tego słowa znaczeniu, pozostawiając ks. Andrzejowi Mazurkiewiczowi, ówczesnemu wikarjuszowi, tak ważną na tym terenie kwestję oświaty». — Tak pisze kronika tego okresu.

Wyżej wspomniany ks. Andrzej Mazurkiewicz, obecnie kanonik i proboszcz w Łukowie, nie bacząc na wielkie trudności, przy poparciu duchowieństwa okolicznego, oraz zrozumieniu społeczeństwa miejscowego, jak



Ks. kan. Ant. Mazurkiewicz.
założyciel gimnazjum.

wielką może odegrać rolę szkolnictwo polskie, podjął się jego organizowania z całą energią. Już w jesieni 1915 roku powstała w Sokołowie szkoła pod nazwą: Cztero-klasowe Progimnazjum męskie i żeńskie. Znekani prześladowaniem Sokołowianie, dowiodłszy swą zdecydowaną postawą, że zrusyfikować się nie dadzą, chcieli, korzystając z zamętu wojennego, przysposabiać w miarę możliwości światłych obywateli dla wysnuwającej się z mgieł niewoli — Polski.

Wdzięczne były te wysiłki organizatorów, najgłębiej przeświadczonych, że spełniają swój obowiązek Polaka-katolika.

Inaczej sprawa przedstawiała się, jeśli chodzi o warunki rozwoju szkoły średniej. Trzeba było się liczyć z władzą administracyjną okupacji niemieckiej. Przyczem szkoła nie miała należytego lokalu. Prywatne domy, w których początkowo gimnazjum się mieściło, nie mogły wystarczyć. Dopiero w r. 1919, kiedy Sejmik Powiatowy Sokołowski przejął z rąk ks. A. Mazurkiewicza prowadzenie szkoły, zwiększyły się możliwości dalszego jej rozwoju, Sejmik z większą łatwością wyszukał wygodniejsze, tymczasowe pomieszczenie i żywo zajął się budową nowego budynku na obszer- nym placu tuż przy wjeździe do miasta. W roku 1925 duży, dwupiętrowy gmach został ukończony.



B. starosta Tad. Majewski.

Były jeszcze inne trudności, na jakie szkoła napotykała — to dobór odpowiednio wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Brak w kraju jednostek specjalnie do zawodu nauczycielskiego przygotowanych z jednej strony, a z drugiej wojna, chłonna w siebie i te nieliczne jednostki, które mogłyby się tej pracy podjąć — sprawiły, że w pierwszych latach szkoły dobór personelu nauczycielskiego pod względem kwalifikacyj naukowych pozostawał wiele do życzenia. Tem godniejszą więc podziwu była praca tych ludzi, którzy w tak naprawdę ciężkich i trudnych warunkach prowadząc szkołę, potrafili osiągnąć naogół dobre wyniki. — W pierwszym roku dyrektorem progimnazjum był p. Władysław Rogowiec; w następnym roku kierownictwo szkoły objął młody, ale dzielny i energiczny p. Władysław Lewandowicz. Nowy kierownik swoim

zapalem, umiejętnością pracy, wiedzą i wartościami etycznymi wpłynął na należyty rozwój tej placówki. Niezmordowany w pracy, wielki entuzjasta, zdołał zarówno nauczycielstwu jak i młodzieży wszczepić zapal do chętniej i sumiennej pracy. W czwartym roku istnienia szkoły na miejsce wyżej wymienionego p. W. Lewandowicza przyszedł p. Teodor Szumski, jednostka o wielkiej erudycji i z zamiłowania oddająca się kształceniu młodzieży. Praca w tym okresie była tem trudniejszą, że ze względu na szczupłość lokalu klasy podzielone były na dwie grupy, lekcje zaś odbywały się przed i popołudniu. Stan liczebny młodzieży dochodzi do punktu kulminacyjnego i liczy w roku szk. 1919/20 — 318 uczniów i uczennic. — Najazd bolszewicki dezorganizuje chwilowo pracę szkoły. Starsi uczniowie masowo wstępują do armji ochotniczej. Fatalne stosunki gospodarcze odbijają się ujemnie na prowadzeniu szkoły, a wreszcie codzienna prawie obniżka wartości pieniądza uniemożliwia racjonalny sposób gospodarowania. W tej krytycznej sytuacji skutecznie walczy o byt gimnazjum swoją sprężystością ówczesny dyrektor p. inż. Jan Kubiński (od 1922 do 1925 r.).



Grono Pedagogiczne w roku szkol. 1925/26



Uczniowie i Wychowawcy w r. 1927/28.

Rok 1925 jest przełomowym w dziejach tutejszej szkoły średniej.

W tym czasie Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce rozwija się bardzo pomyślnie. Owocna i pełna poświęcenia praca, oraz system wychowawczy św. Jana Bosko, tak różniący się od innych, Jego zakłady przepełnione, wzbudzają powszechny podziw. Nic więc dziwnego, że w wielu miejscach zaproponowano Salezjanom objęcie różnych placówek. Z taką propozycją wystąpił również Sejmik Sokołowski, pod przewodnictwem starosty p. T. Majewskiego. Ten, chcąc nadać szkole odpowiedni kierunek wychowawczy, jak również zapewnić trwalszą jej egzystencję, zaprosił Księża Salezjanów do Sokołowa, a oddając im nowowypbudowany gmach jeszcze całkowicie niewykończony, powierzył prowadzenie szkoły średniej typu humanistycznego. Księża Salezianie, przyjąwszy gimnazjum, otwierają równocześnie internat dla młodzieży zgłaszającej się z dalszych okolic i w ten sposób świeckie gimnazjum przekształca się w prawdziwy Zakład Księdza Bosko, gdzie wychowankowie nie tylko bogacą swój umysł w wiedzę, ale przede wszystkim pogłębiają w sobie zasady moralne, uszlachetniają swój charakter, by w przyszłości się stać rzetelnymi obywatelami Polski, budującymi potęgę Państwa na zasadach etyki katolickiej.

Ale nie brakło i teraz trudności, wpływających i ze zmiany personelu nauczycielskiego i z wprowadzenia w życie szkolne nowego elementu młodzieży, zamieszkałej w internacie, rekrutującej się z ośrodków wielkomiejskich. Trudności wpływały również z braku środków na wykończenie i zaopatrzenie szkoły w odpowiednie przybory. Spokojna jednak, a wytrwała praca, sprężysta administracja życia gospodarczego Zakładu, konsekwentne realizowanie głęboko przemyślanego systemu wychowawczego, sprawiły, że szkoła skonsolidowała się i stała się placówką poważną i poważaną. Pierwszym dyrektorem ze Zgromadzenia Księża Salezjanów był ks. Jan Bogdański przez dwa lata. Następnie ks. Kazimierz Matuszak. Od roku 1929 prowadzi zakład ks. Jan Ślósarczyk, którego niewątpliwą zasługą jest wyrobienie szkole dobrej opinii zarówno w społeczeństwie miejscowym jak i u władz. Świadczą o tem wypowiedzania się wizytatorów szkolnych i masowo napływające zgłoszenia o przyjęcie do internatu, zmuszając zarząd do myślenia o rozbudowie. W ostatnich latach nie było żadnych zmian poważniejszych w personelu nauczycielskim, co też wpłynęło na systematyczność i ciągłość pracy w wychowaniu młodzieży. W ten sposób w 20-tym roku swego istnienia szkoła średnia w Sokołowie godnie stanęła wobec uroczystości jubileuszowych.

Specjalna wzmianka należy się i młodzieży tutejszej szkoły. W okresie tych dwudziestu lat poprzez progi uczelni sokołowskiej przechodziły jakgdyby odrębne pokolenia. W zależności od sytuacji wewnętrznych i zewnętrznych kraju, jak również i wewnętrznych przeobrażeń się szkoły, każdorazowo pewne cechy wybitne uwiidoczniały się w młodzieży. W pierwszym

okresie do 1921 r. w szeregach młodzieży najczęściej spotyka się ucznia spóźnionego wiekiem, któremu może już ciążyą przepisy szkolne. Specjalny też był nastrój wśród tej młodzieży — nastrój nawskroś patryjotyczny. Młodzież niejednokrotnie więcej była zaabsorbowana tem, co się dzieje na teatrze wojny, aniżeli obowiązkami ucznia a zwłaszcza tam, gdzie żołnierz polski przelewał krew swą ofiarną za Tą, co «jeszcze nie zginęła». Wyrazem tego nastroju było zorganizowanie wśród uczniów drużyny harcerskiej, początkowo nawet zakonspirowanej. Listopad 1918 r. zastał młodzież naszego gimnazjum gotową do broni.

Piękny przykład poświęcenia dla Ojczyzny dali uczniowie gimnazjum sokołowskiego w r. 1920. W zwartych szeregach poszli młodzi chłopcy z Sokołowa z komendantem ks. Antonim Świąteczkim, by piersią swą bronić matkę — ojczyznę, by pozostawiwszy poległych kolegów na kresach Polski — wrócić z chlubnem przeświadczeniem, że «z trudu naszego i znoju Polska powstała, by żyć». Takim było pierwsze pokolenie szkoły sokołowskiej. Następny okres obejmował element przejściowy. Kończyli szkołę ci, którym walka w obronie Ojczyzny przerwała studia.

Ostatni — to młodzi, co zastali już Polskę wolną, odrodzoną. Pierwszych ożywiało pragnienie czynnej walki o Polskę. Cóż ożywiało drugich? Z chwilą gdy nastał pokój i pokój ten niósł Polsce wbrew nadziejom jej wrogów coraz piękniejszą przyszłość, a tem samem nietylko organizację życia państwowego, ale konsolidację wewnętrzną, poważanie wśród sąsiadów, triumfy w wyścigu, w dorobku kulturalnym, niósł Jej szczerbiec i koronę mocarstwowości, młodzież zapatrzona z entuzjazmem w zwycięstwa naszych zamierzeń już nie poprzestała na tem, iż, »Polska powstała, by żyć«, ale zdążyła do tego, by Polska żyjąc, przewodziła! Młodzież ta wychowuje się według systemu Księdza Bosko, stosowanego w całym świecie, którego podstawą jest wyścig w pracy. Ten wyścig głoszący i przez obecnych Kierowników naszej nauki państwowej, jest i będzie rękojmią potęgi państw. W tym ideale kształci się obecne pokolenie. A wyrazem tego jest wprowadzony pomiędzy poszczególnymi klasami tutejszej szkoły wyścig wiedzy i wyścig urabiania pięknego charakteru.

...W roku więc 20-tym swego istnienia śmiało potwierdzić można, że szkoła po różnych trudach wypłynęła na spokojne tonie i z rozwiniętymi żaglami pod sztandarem nieprzemijających ideałów Księdza Bosko płynie do najwyższych celów każdego szlachetnego Polaka.

St. Ol.



Grono pedagogiczne w roku jubileuszowym.
Rok szkolny 1934/35

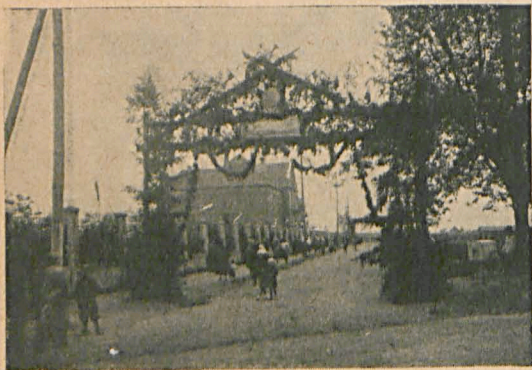
System wychowawczy św. Jana Bosko a współczesna pedagogika.

W połowie XIX w. ukazuje się nad niwą pedagogiczną nowa olśniewająca gwiazda, która w pochodzie swym dziejowym, blaskiem roświatlających promieni zaczęła znaczyć nowe szlaki, żłobić nowe drogi i wskazywać nowe kierunki wychowania. Tą gwiazdą, tym nowatorem w szeregu wielkich wychowawców jest św. Jan Bosko.

Kiedy ks. Bosko wypłynął na widownię dziejową, nurtowały jeszcze w społeczeństwach zgubne prądy materialistyczne i skutki wieku oświecenia. Z zastraszającą szybkością szerzyło się zepsucie obyczajów i zeświecczenie wszystkich przejawów życia indywidualnego i społecznego. W nauczaniu zerwano kontakt z źródłem nadprzyrodzonym, kształcono przede wszystkim rozum, a pomijano serce — zresztą w pedagogii wogóle zwracano uwagę nie na obiekt wychowawczy, ale na porządek zewnętrzny, utożsamiany z nieruchomością i milczeniem, przeceniany i uważany poprostu aż za ideał wychowania.

Św. Jan Bosko poznał dokładnie wszystkie ujemne strony tej metody, opartej wyłącznie na autorytecie i postrachu, trzymającej nauczyciela od ucznia we wspaniałym odosobnieniu, z którego wychodzi po to, aby karać.

Z tą bezduszną metodą zerwał odrazu św. Jan Bosko i naśladować naukę współczesną, która ma więcej zaufania do higieny niż medycyny, woli ochraniać niż leczyć — łamie bezlitośnie wszystkie przegrody, które źle pojęty szacunek chciałby wnieść między nauczycielem a uczniem, nawiązuje z wychowankiem kontakt bliski, życzliwy, z którego wypłynęłaby serdeczność pełna czci i zaufania, aby wytworzyć dookoła dusz dziecięcych atmosferę rodzinną, w którejby bogate dary natury mogły się rozwinąć w kwiaty i owoce. Młoda latorośl potrzebuje dookoła siebie ciepła i światła, żeby zakwitnąć. Dlatego wychowawca powinien kąpać ją w atmosferze ciągłej radości. Radość ma rozwinąć duszę, rozbudzić w organizmie tętno życia, rozwiać nudę, skłonić niejako wychowanka, aby z ufnością oddał wychowawcy swe serce — gdyż bez miłości niema zaufania, a bez zaufania niema wychowania. Oto jest centrum konstrukcji pedagogicznych Świątego.



Aleja św. Jana Bosko
otwarta w roku kanonizacyjnym 1934.

A jakież przyświecał Księdzu Bosko cel?
Wychować ludzi dobrych, *moralnie wyrobionych, w prawdach wiary ugruntowanych*, przygotowanych do życia praktycznego tak prywatnego jak i społecznego, co jest naczelnym postulatem współczesnej pedagogiki.

Św. Jan Bosko, chcąc wyzwolić znękaną ludzkość od zgubnego materializmu i podźwignąć z upadku moralnego, podkreślał, że człowiek jest zdolny do największej doskonałości moralnej, wbrew pokutującym jeszcze poglądom od czasów Lutra o zupełnym zepsuciu natury ludzkiej, trzeba go tylko ująć i umiejętnie prowadzić. Dlatego, uszla-



Wycieczka gimnazjum w parku biskupim w SIEDLCACH.

chetniając serca i dusze młodzieży, wtajemnicza ją w odwieczne i nieśmiertelne prawdy Objawienia, otwiera jej nowe horyzonty życia, pokazuje jej nieśmiertelną piękność duszy.

Według św. Jana Bosko tylko wychowanie na religii oparte — zdolne jest uczynić z każdego osobnika — człowieka dobrego i uczciwego, do czego i pedagogja współczesna zaczyna się powoli, choć nieśmiało, przyznawać. Tylko religja daje siłę i ułatwia każdemu pracę i panowanie nad sobą, pobudza do samozaparcia i poświęcenia dla dobra jednostki i ogółu, rozbudza żądzę ustawicznego doskonalenia się, wskazuje mu wzniosły cel, blaskiem nadprzyrodzoności lśniący, którego promienie rozpraszają i rozświetlają wszystkie ścieżki życiowe, spowite mrokami szarej doczesności, najeżone trudnościami nieraz bolesnemi, a wymagającemi do ich przezwyciężenia często heroicznego samozaparcia.

Wychowanie — jak słusznie twierdził św. Jan Bosko — *to wewnętrzny proces* polegający na ciągłym rozwoju wrodzonych sił, to ciągle doskonalenie całego człowieka, należy tylko czuwać, aby dziecko rozwijając się nie poniosło żadnego uszczerbku; wychowanie nie powinno przytłumiać oryginalności dziecka, lecz pomóc jej się rozwinąć. Nauczyciel ma być nie tyranem woli, ale koniecznym współpracownikiem, który ma nauczyć dziecko obchodzić się w przyszłości bez niego. Starał się więc wytworzyć takie warunki i okoliczności, aby wszystkie drzemiące talenty i siły wewnętrzne budziły się i rozwijały. Zachęca do wytężania sił, zajmuje się w szczególniejszy sposób słabymi, dodaje im odwagi i pokrzepia pogodnym uśmiechem, aby nie stracili wiary w swe siły ale aby wspinali się na wyżyny ducha.

A znając, jako genialny wychowawca, naturalny pęd dziecka do aktywności, pozwolił im szamotać się, odprężyć nerwy, wylewać nadmiar energii w grach, zabawach i rozrywkach. Pozwalał im ujawnić się, otworzyć głębię serca bez obawy szyderstwa i kary. Chodziło bowiem mu o poznanie tego całego świata pragnień, żądz i dążeń, by wlać doń światło, ład i prawo chrześcijańskie, by — uwzględniając charakter, zdolności i dążenia indywidualne każdego ucznia — dać im okazję do ćwiczenia się, do wykazywania własnej inicjatywy, do podjęcia odpowiedzialności. Dlatego powierzał



Akademja ku czci św. Jana Bosko.

im nieraz św. Jan Bosko szczególne zadania — żądał usług specjalnych. Obszernem polem do tego był teatr, muzyka, śpiew, deklamacje, gimnastyka, przechadzki, kolonje i. t. d.

Zadaniem szkoły jest przygotować młodzież *do życia praktycznego* i dlatego szkoła musi być ośrodkiem i ogniskiem krzewienia cnót społecznych. Hasło „Przez społeczność do społeczności” — jakie dziś głosi pedagogja — już przyświecało św. Janowi Bosko, kiedy otwierał swój pierw-

szy zakład, zwany oratorjum, do którego przygarniał młodzież nieraz zupełnie opuszczoną, wałęsającą po ulicach i przedmieściach Turynu.

Stworzył w tym zakładzie atmosferę *rodzinnego współżycia*, braterskiej równości i wzajemnego zaufania. Jak ojciec dobry oddał się swej młodzieży bez reszty: oddał jej swe życie, swe serce, i duszę; dzielił z nimi wszystkie troski i kłopoty, cieszył się z cieszącymi, płakał z płaczącymi, zniżał się do ich poziomu a przez to pozyskał ich serce i przywiązanie, jako najlepszy środek do osiągnięcia porządku, karności i sumiennego wypełniania swych obowiązków — miast uciekać się do przymusu i surowości! Słusznie pisze Mendousse w swem dziele p. t. „Dusza młodzieniaszka” te znamienne słowa: „Młodzieniec czuje taką potrzebę przywiązania, dawania go i odbierania, że w otoczeniu, gdzie go niema, nic nie potrafi go zastąpić. I życie skądinąd ciężkie staje się dla niego miłem, gdy je opromieni uczucie”.

Dbał też usilnie św. Jan Bosko o wyrobienie w swej społeczności *gotowości społecznej*: miłości bliźniego i poświęcenia dla drugich. Jeden dla wszystkich, a wszyscy dla jednego — jak mówi poeta — „nic nie spychać nigdy wdół, lecz do coraz wyższych kół iść przez drugich podnoszenie, bo cel światów szlachetnienie”. Dlatego zakłady jego są rękomią rozwoju silnych indywidualności, ośrodkiem, ogniskiem i szkołą krzewienia cnót obywatelskich. Ks. Bosko umiał przemawiać do swych wychowanków językiem serca — i dlatego umiał panować nad nimi, prowadził ich do ciągłego doskonalenia się, wspierał właśną osobowością, siłą moralną i ciągłym przykładem.

System św. Jana Bosko, to wspaniała synteza współczesnej pedagogiki indywidualnej i socjalnej.

Aves.

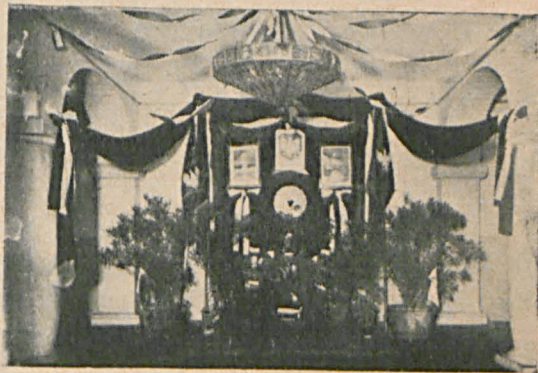
Rola pierwiastka moralno—religijnego w wychowaniu państwowem.

Zasadniczą tendencją dzisiejszej doby jest ustawiczne podkreślanie zbiorowości jako czynnika narzędnego w stosunku do jednostki. Linja rozwoju duchowego ludzkości ciągle oscyluje poprzez różne epoki historyczne pomiędzy biegunem wybujałego indywidualizmu, zasadą, że szczęście i wolność jednostki winny być naczelnym ideałem, a twardem i bezwzględnem podporządkowywaniem życia dobru, uznanemu za narzędzie — np. państwu. Jest to wieczna walka między niezależnością i nieograniczonością ducha — a surowemi wymaganiami życia.

Oczywiście ujęcie krańcowe tego zagadnienia, jak wszystkie ostateczności, zawiera więcej czynników ujemnych, niż dodatnich, prowadząc z jednej strony do całkowitej anarchji, a z drugiej do zupełnego zniszczenia osobowości ludzkiej, czyniąc z całego społeczeństwa bezduszną maszynę, a z jednostką bezwolne w niej kółko.

Zmysł historyczny i poczucie rzeczywistości pozwala nam wybrać odpowiednią drogę pośrednią, tem niemniej musimy zrozumieć, że warunki bytu w określonej dobie historycznej zmuszają nas do zbliżenia się ku jednemu z tych biegunów. Otóż skomplikowany mechanizm życia dzisiejszego, wywołany przez wielkie różniczkowanie się społeczeństwa i postęp techniczny, niezwykle ostre antagonizmy rasowe, narodowe i klasowe, ciągłe fermenty społeczne, wydobywające na jaw ukryte dotąd siły, katastrofa kryzysu, która ustawicznie dezorganizuje przystosowany do innych warunków życia organizm ekonomiczny państw, — wszystko to zmusza do ujęcia nieobliczalnego chaosu w ramy odpowiedniej organizacji, a społeczeństwo musi dążyć do pogodzenia wyłaniających sprzeczności w płaszczyźnie wyższej, nadrzędnej; trzeba znaleźć naczelny czynnik normatywny, któryby ujmując przeciwieństwa z bardziej ogólnego stanowiska, umiał je pogodzić i wskazać wyższe cele, mające dobro wszystkich jednostek na widoku — a więc oczywiście jest, że czynnikiem tym musi być najwyższa forma organizacji społecznej — Państwo.

Nasze władze szkolne zgodnie ze współczesnemi tendencjami w pedagogice stawiają ideał wychowania państwowego jako przewodnią myśl wychowawczą — rozumiejąc doniosłą rolę państwa, jako zbiornika życia społecznego. Trzeba w młodzieży wzbudzić przekonanie, że dobro państwa jest jednocześnie urzeczywistnieniem dobra obywateli, że jest ono naszą wspólną własnością wedle naczelnej zasady nowej Konstytucji. Należy rozwijać kult własnego państwa i chęć czynnej współpracy dla jego potęgi, zdolność poświęcenia życia w jego obronie. W warunkach polskich jest to tem donioślejsze, że do niedawna własnego państwa nie mieliśmy, a odzyskawszy je, znaleźliśmy się w dość trudnych warunkach międzynarodowych i wiele wysiłków trzeba będzie włożyć, aby otrzymać to, co mamy dziś dzięki ofierze krwi bojowników o wolność. A z drugiej



Fragment dekoracyjny z akademji ku czci marszałka J. Piłsudskiego.

strony smutne doświadczenia historyczne stwierdzają, że Polacy są narodem mało zdyscyplinowanym. Łatwy przystęp miała do nas anarchja i wszelki partykularyzm. Nowe wychowawnie ma więc przed sobą doniosłe zadanie przebudowy psychiki narodowej, a zatem założenie trwałych fundamentów pod gmach przyszłej Polski.

Jednak, ażeby nie popaść znów w jednostronność, musimy zwrócić baczną uwagę na jeszcze jeden niezmiernie ważny czynnik. Na umysłowość dzisiejszego człowieka w związku z niezmiernym postępem technicznym i rozwojem fizyki wywiera wielki wpływ sposób myślenia właściwy technice. Jest nim wiara w doskonałość precyzyjnie zbudowanej maszyny, przekonanie, że odpowie ona całkowicie stawianym wymaganiom, o ile elementy jej będą odpowiednio dobrane i dopasowane — jednym słowem wiara w potęgę dobrze przemyślanego systemu. Ten typ rozumowania, zupełnie słuszny, jeśli chodzi o organizowanie martwej materji, której tajniki nauka dostatecznie przeniknęła, aby zaprząć ją do swych usług i uniknąć niespodzianek, błędnie jest przenoszony w dziedzinie życia społecznego.

Pamiętajmy, że społeczeństwo nie składa się z martwych, bezdusznych elementów, które można w dowolny sposób, byle zgodnie z prawami nauki uszeregować — budowa społeczna powstaje z ludzi żywych, czujących, z których każda jest odrębnym, niezbadanym światem.

I dlatego, doceniając znaczenie systemu jako sposobu organizacji, nie należy zapominać, że punktem wyjściowym musi być zawsze jednostka — jej osobista wartość. Najlepiej pomyślana budowa społeczna rozsypie się w gruzy, jeśli nie będzie się opierała na odpowiednio ukształtowanych jednostkach, — jeśli jednym słowem zapominamy o oparciu jej na podłożu moralności indywidualnej.

Musimy więc na moralną stronę wychowania, na rozwijanie szlachetnych skłonności, tępienie złych, destrukcyjnych instynktów położyć równie silny nacisk, jak na szczytowe wiązanie gmachu państwa.

Tylko jednostka o odpowiednio wyrobionym, silnym charakterze sprosta zadaniom włożonym na nią przez społeczeństwo, a wytworzone przez pracę wychowawczą głębokie poczucie etyczne uchroni ją przed zboczeniem z drogi cnoty i obowiązku. Tylko ludzie prawdziwie i głęboko moralni potrafią zawsze stać nieugięcie na swem stanowisku, przetrwać wszelkie przeciwności i dlatego tylko na takich obywatelach można opierać przyszły byt państwa niezależnie od tendencji, jakie pojawiają się w aktualnej polityce. Miarą potęgi narodu jest siła moralna jego obywateli. Są oni materiałem, z którego budujemy państwa, a przecież każdy rozumie, że dobór materiału decyduje o trwałości budowy.

I jeszcze jedno niebezpieczeństwo, którego trudno uniknąć bez przyjęcia czynnika moralnego. Jest nim ubóstwianie ziemskich ideałów człowieka. Nie potrafimy nieraz odszukać granicy, na której kończy się słuszność i sprawiedliwość, czynimy z tego, co jest formą zapewnienia nam pewnych dóbr duchowych i materialnych autonomicznie bóżyszczę, pożerające swoje własne sługi — nie liczące się z prawami i potrzebami innych.

Znamy przykłady narodów, które przez wyolbrzymienie pojęcia własnej potęgi, jako najwyższego ideału, depcą prawa boskie i ludzkie, dążąc do wielkości własnej poprzez cierpienia innych. Nie wpadłyby one nigdy w tak paradoksalne położenie, gdyby na szczytach myśli narodowej przyświecała boska etyka Chrystusa.

Polska chlubiła się zawsze, że obcy jej był wszelki ucisk i imperjalizm, zakusy na cudzą wolność, dzięki temu też zrodziła się u nas jedna z piękniejszych historjozofji ludzkości — mesjanizm.



Na wycieczce podwieczorek.

Z dzieł wieszczów narodowych przejęliśmy my myśl o Chrystusowym posłannictwie Polski, jako siewczynie idei miłości i sprawiedliwości między narodami. Uniknęliśmy wielu ciemnych stron, jakie splamiły karty historii innych narodów, dzięki temu, że polska myśl państwowa była zawsze przepojona zasadami etyki chrześcijańskiej. Niechże więc te chlubne tradycje nadal nam przyświecają i będą przedmiotem naszej dumy.

Dopiero synteza wychowania państwowego z moralno-religijnem urobi obywatela dzielnego, umiającego dawać sobie radę w życiu i pracować produkcyjnie dla państwa, oraz z poświęceniem bronić je w potrzebie, a jednocześnie pozwoli założyć trwałe fundamenty i nakreślić wielkie i szlachetne linje rozwoju państwa w przyszłości, bo duch etyki chrześcijańskiej potrafi pogodzić wszelkie sprzeczności, a wskazania Boskiego Zbawiciela zawsze dadzą nam nieomylną radę w trudnem położeniu.

W. W.



Święto państwowe. Przed defiladą.



Nasze gimnazjum.

(Wrażenia z boku)

Podlaski swoisty krajobraz. Pagórki, kolorowa szachownica pól — gdzieś nad Bugiem, daleko — pasmo błękitnego lasu. Stacja kolejowa, miasteczko z kilku ośrodkami fabrycznymi. Wyróżnia się na tle jedno: położony na krańcach miasta gmach gimnazjum — duży, w dzień śmiejący się do słońca ciepłym murów, w nocy patrzący świecącymi oczami okien w ciemność. U stóp gmachu ścięte się młody park, w którym znajdują się boiska sportowe, zaciszne, stworzone do odpoczynku po pracy umysłowej, oraz rozmyślań o Bogu i rzeczach wiecznych, alejki, obsadzone mozaiką różnobarwnych kwiatów.

Kiedy jesienią rozłoci się purpurą i złotem gimnazjalny park, a wieczorem otuli się w siwą mgłę, ogarnie patrzącego człowieka poczucie własnej małości wobec tej widocznej przystani Wiary, ratunku dla grawitującej ku bagnie materializmu ludzkości.

Takie jest wrażenie osób stojących z boku i zdaleka. Na terytorjum szkoły uczniowie nie podlegają zupełnie sugestji wielkości — dla nich duch szkoły, to rzecz codzienna, bawią się w najlepsze na boiskach podczas wszystkich przerw i rekreacji, urządzają zawody sportowe, jakieś gromadne zabawy, o im tylko wiadomych nazwach, to znowu gonitwy i harce, wypełniają gwarem i śmiechem szczęśliwej młodości park i jego okolice. A jak śnieg pobieleł ziemię, mróz obsypie szronem drzewa i słońce rozpali szklane, krótkotrwałe djamenty lodowe, cóż się tam nie dzieje! Całe zastępy wojsk walczą kulami śnieżnymi pod komendą czy protektorem swych wychowawców, to znowu zawody hockey'owe z gimnazjum węgrowskim albo codzienna, zwykła ślizgawka „z wiatrem w zawody“.

Jesienią i wiosną w każdą niedzielę po obiedzie wychowankowie idą na spacer w okolice miasta. Nawet najmilsze otoczenie nie zawsze wystarcza — trzeba czasem odmienić wrażenia — jest to romantyczna potrzeba chłonięcia przestrzeni obcej i jeszcze nieznanej — jak życie, do którego szkoła starannie i z jakąś wielką troskliwością przygotowuje, wpajając gorące pragnienie ułożenia życia wedle ideałów Chrystusowych, chroniąc młodzież od zbyt licznych odskoków w niepokojące labirynty pseudo-wiedzy.

Pozornie rozdekazywani chłopcy są nawskroś przejęci duchem religijnym — wystarczy obserwować chłopców podczas Mszy św. Skupienie, powaga — jaką niezawsze poszczycić się mogą dorośli, uważne słuchanie kazań księży profesorów, — wszystko to świadczy, że z chłopców tych wyrosną dzielni, prawi Polacy o głęboko wpojonych dwóch świętych ideałach ludzkości — miłości Boga i Ojczyzny, posiadający kult dla tradycji Narodu, oraz bohaterów wiary i patriotyzmu.

Obchody i uroczystości kościelne i państwowe ściągają zawsze do gimnazjum tłumy publiczności z miasta, przedstawienia amatorskie wystawiane przez uczniów gimnazjalnych cieszą się ogromnem powodzeniem i są powtarzane kilkakrotnie, bo wszyscy amatorzy widowiska nie pomieszczą się odrazu w sali teatralnej. W gimnazjum również odbywają się wszystkie ważniejsze akademje i obchody; nie było w mieście żadnej uroczystości, w którejby nie brała udziału doskonała orkiestra szkolna i chór uczniowski.

Akademje gimnazjalne tem się różnią od zwykłych, że bardzo ładne nawet



Rekolekcje okolicznych organistów.

przemówienia nie odgrywają najważniejszej roli, są tylko jakby wprowadzeniem w sytuację, główny nacisk położony jest na część artystyczną, która przez śpiewy, deklamacje i muzykę orkiestralną wytwarza właściwy — poważny nastrój.

Wrażenia z akademii nie są jedynie zadowoleniem, że wszystko było jak trzeba, że się „udało”. Podniosły nastrój na akademii, a po powrocie do domu echa przeżyć artystycznych, głęboko zapadają w duszę obecnych, pobudzając do rozmyślań nad podsuniętymi przez referaty tematami, pogłębiając indywidualne sądy o świecie i ludziach, o zagadnieniach religijnych i państwowych.

Mały przykład: pamiętam akademię, zorganizowaną na terenie gimnazjum przez Zw. Obr. Kr. Zachodnich. Po przemówieniu, kiedy orkiestra szkolna grała „Rotę” — ludzie płakali, widać było że właśnie teraz, tu na akademii, odbyło się zespolenie myśli uczestników, każdy przypomniał sobie swe obowiązki względem kraju, ratowanie polskośći tam, gdzie jest najbardziej zagrożona.

Tak więc gimnazjum jest nie tylko chlubą miasta, ale jest przede wszystkim ośrodkiem katolicyzmu, patriotyzmu i polskiej nawskroś kultury.

E. W.

Zwierzchnie władze duchowne

J. EKS. KS. BISK. DR. H. PRZEŹDZIECKI

Arcypasterz Diecezji Podlaskiej

J. EKS. KS. BISK. DR. CZ. SOKOŁOWSKI

KS. STANISŁAW PŁYWACZYK

Inspektor Salezjańskiej Prowincji Polskiej Północnej.

Zwierzchnie władze szkolne

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

W. JĘDRZEJEWICZ

Kurator Okręgu Szkolnego w Lublinie

ST. LEWICKI

Wizytator zakładu

JAN ODRON



Grono i uczniowie gimnazjum w roku jubileuszowym 1934/35.

Personel Zakładu w roku szk. 1934-35

Ks. Jan Ślósarczyk

— Dyrektor Gimnazjum i Zakładu, uczy
jęz. łacińskiego w kl. I. A. n. u.

p. Tadeusz Banaś

— naucz. chórów i orkiestry szkol., naucz.
gry na fortepianie.

ks. Alojzy Ciechorski

— wychowawca kl. VI, — naucz. jęz.
łacińskiego w kl. V, VI, VII, VIII-mej.
Opiekun Koła Łacińskiego.

kl. Julian Garski

— asyst. kl. VI, VII, VIII. mej. Kierownik
Koła Misyjnego i Kółka Dekoracyjnego.

p. Zygmunt Jarnowski

— naucz. matematyki w kl. I oraz fizyki
w kl. wyższych. Opiek. L. M. i K.

p. Adam Kopankiewicz

— naucz. robót ręcznych.

kl. Franciszek Krajewski

— asyst. kl. I.

kl. Augustyn Kramarczyk

— asyst. i sekretarz administracyjny.

ks. Franciszek Malorny

— wychowawca kl. VIII — naucz. j. nie-
mieckiego we wszystkich klasach.
Moderator Sodalicji Marjańskiej i Kie-
rownik Kółka Dramatycznego.

p. Stanisław Olędzki

— wychowawca kl. II. naucz. historii we
wszystkich klasach. Opiek. Koła Hist.

- p. Antoni Skwarkowski — prowadzi gospodarstwo przy internacie.
- ks. Antoni Wesołowski — prefekt gimnazjum, wychowawca kl. I. B. naucz. religii we wszystkich klasach. Opiek. Zrzeszenia Koleżeńskiego i Czytelni Uczniowskiej.
- p. Tadeusz Wewiórski — naucz. ćwiczeń cielesnych we wszystkich klasach. Opiek. Hufca.
- ks. Stanisław Wójcik — wychowawca kl. V — naucz. matematyki w kl. II, V, VI, VII, VIII-mej
- kl. Wawrzyniec Wójcik — asyst. kl. II, V-tej.
- p. Marja Wolańska — naucz. j. francuskiego we wszystkich klasach.
- p. Włodzimierz Woysław — wychowawca kl. VII-mej. naucz. j. polskiego we wszystkich klasach. Opiekun Koła Polonistycznego i Biblioteki.
- p. Feliks Wyszomirski — doktor szkolny, naucz. higieny w kl. VII.
- p. Stanisław Żelichowski — wychowawca kl. I. A. — naucz. geografji i przyrody. Opiek. L. O. P. P. i Kasy Uczniowskiej.

Zbiory naukowe

- A. Gabinet fizykalny — pozycyj 475 (kompletów 70)
- B. Gabinet chemikalny — pozycyj 942 (kompletów 53)
- C. Gabinet historyczno-geograficzny: globusy, tablice historyczne, mapy ścienne — pozycyj 236, zbiór monet 1560 sztuk.
- D. Gabinet przyrodniczy — pozycyj 853 — pracownia przyrodnicza pozycyj 475.

Archiwum Muzyczne

Pozycyj 349; inwentarz muzyczny: fortepianów 3, harmonjum 1, instrumentów 45.

Jak szkoła pracuje nad wychowaniem religijnem, państwowem, społecznem, fizycznym i estetycznym swej młodzieży, tego wyrazem są sprawozdania z działalności organizacji, pracujących na jej terenie.

Plan nauki

Nauka we wszystkich klasach tak nowego jak i starego ustroju odbywa się według programu gimnazjum państwowego (dział humanistyczny) stosownie do odpowiednich zarządzeń Ministerstwa W. R. i O. P.

We wszystkich klasach języki obce były do wyboru: niemiecki względnie francuski.

Zrzeszenia Koleżeńskie Uczniów

W bieżącym roku szkolnym powstała na terenie Gimnazjum z inicjatywy ks. Dyrektora samodzielna organizacja uczniowska pod nazwą: „Zrzeszenie Koleżeńskie Uczniów“.

Zrzeszenie Koleżeńskie jako naczelna organizacja uczniowska skupia w sobie wszystkie klasy oraz wszystkie Stowarzyszenia uczniów tak o charakterze religijnym, jak społecznym i naukowym, a celem jego jest organizowanie życia uczniowskiego w szkole.

Opiekunem Z. K. jest członek Rady Pedagogicznej, mianowany przez Dyrekcję Gimnazjum.

Przedstawicielami członków, którymi są wszyscy uczniowie, oraz wyrazicielami ich myśli i postulatów są delegaci poszczególnych klas i prezesi stowarzyszeń szkolnych, tworząc t. zw. „Główną Radę“, której przysługują prawa inicjatywy ustawodawczej, stawiania uchwał w sposób określony regulaminem, uchwalenie budżetu oraz kontrola nad działalnością Zarządu z prawem pociągania do odpowiedzialności Zarządu lub poszczególnych jego członków za formalne uchylene przeciwko statutowi i zaniedbywanie swych obowiązków.

Zebrań Rady Głównej było trzy, na których dokonano wyboru organów wchodzących w skład Zrzeszenia Koleżeńskiego, załatwiono sprawy organizacyjne, uchwalono Statut Zrzeszenia i Kodeks Szkolny, zorganizowano Sądownictwo, którego zadaniem jest czuwanie nad zachowaniem przepisów szkolnych i nad stosunkami koleżeńskimi wśród uczniów.

Działalnością Zrzeszenia kieruje Zarząd, który w pierwszym roku istnienia organizacji musiał pokonywać specjalne trudności, wyłaniające się w związku z wprowadzeniem w życie nowych form ustrojowych, normujących życie uczniów na terenie Gimnazjum.

Oprócz załatwiania spraw organizacyjnych Zarząd Zrzeszenia urządził kilka uroczystości szkolnych: „opłatek szkolny“ z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz państwowych jak: Święto odzyskania Niepodległości Polski w dniu 11 listopada, Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej, Imieniny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, manifestację na cześć uchwalenia Nowej Konstytucji.

Zrzeszenie Koleżeńskie prowadzi również czytelną szkolną.

Sodaliczka Marjańska.

Sodaliczka Marjańska istnieje przy Gimnazjum od roku 1926. W roku 1927 przystąpiła do Związku Sodalicyj Marj. szkół średnich. Z funduszu, powstałego z dobrowolnych składek i przedstawień, Sodaliczka sprawiła sobie piękny sztandar.

Celem Sodalicyj Marj. jest wyrobienie zapomocą szczególniejszej czci Bogarodzicy w każdym stanie zastępu ludzi dzielnych, duchem Chrystusowym nawskroś przejętych, aby przez nie uświęcić poszczególne stany, a przez stany społeczeństwo całe.

W skład zarządu w bież. roku szkol. wchodzi: Chojński Grzeg. kl. VIII



Poświęcenie sztandaru Sodalicii Marjańskiej.

— prezes; Kowalski Jan kl. VI. — sekretarz; Kostrzewski Władysław kl. VII.
— skarbnik; liczba członków — 20.

Zebrań ogólnych, miesięcznych było — 6. Wygłoszono następujące referaty: 1) „Kieruj się w życiu prawdą“, 2) „Sodalis na świętach“, 3) „O wyższą wartość Sodalicii“, 4) „Pierwiastek religijny w literaturze Polski przedrozbiorowej“, 5) „Znaczenie Sodalicii w życiu szkolnym i społecznym“.

Sodalicja bierze również czynny udział w życiu szkol., współpracując z innymi organizacjami w samorządzie szkolnym.

Sodalicja posiada własną biblioteczkę, liczącą 216 tomów, dostępną również i dla niesodalistów i abonuje pismo: „Pod znakiem Marji“.

Stowarzyszenie Młodzieży Misyjnej im. ks. Stanisława Brzózki.

W roku 1925 z chwilą objęcia Gimnazjum w Sokołowie Podl. przez Księżę Salezjanów, wyłoniła się zaraz myśl zainteresowania młodzieży wielką doniosłością pracy misyjnej. Na ogólne życzenie uczniów założono sekcję misyjną przy istniejącej już Sodalicii Marjańskiej w r. 1925. Sekcja ta z każdym rokiem zyskiwała sobie coraz więcej młodych entuzjastów, gotowych nieraz do większych poświęceń.

Wobec dużej liczby członków i ze względu na inny kierunek pracy trzeba było utworzyć odrębne Stowarzyszenie Młodzieży Misyjnej. I tak od

roku 1930 sekcja przekształciła się w samodzielną organizację im. Ks. Stanisława Brzózki.

Trzy punkty z Regulaminu Stowarzyszeń Mł. Misyj.: 1) współpraca misyjna: duchowa i materialna, 2) rozszerzenie idei misyjnej wśród kolegów, 3) praca nad wyrobieniem silnych i czystych charakterów — stały się wytycznymi dla każdego członka Stow. Mł. M. w jego codziennym życiu szkolnym.



Młodzię misyjna.

Od roku 1930 do 1 maja br. odbyło się 127 zebrań, nie biorąc pod uwagę zebrań poszczególnych sekcji.

Zebrań były urozmaicone deklamacjami i referatami specjalnie dostosowanymi do warunków tutejszej młodzieży, mające na celu pogłębianie w niej przywiązania do Kościoła Rzymsko-katolickiego i podtrzymywanie entuzjazmu dla hasła: „Światłość niećmy“.

Od roku 1930 złożono na misje 310 zł, znaczków pocztowych zebrano 16,560.

Stowarzyszenie posiada własną bibliotekę misyjną, liczącą obecnie 357 tomów, z czego w r. 1934 zakupiono 150. Stowarzyszenie prenumeruje następujące czasopisma: 1) Młodzię Misyjną (organ), Echo z Afryki, Murzynka, Propagandę Misyjną, Naszego Misjonarza, Kłosa z Bożej Roli, Rycerz Niepokalanej.

Organizacja prowadzi ożywioną korespondencję ze Stowarzyszeniami w Polsce i z misjonarzami prawie we wszystkich częściach świata.

Wśród tej zwykłej pracy Stowarzyszenie miało kilka uroczystszych momentów, które głęboko utkwiły w sercach młodzieży.

Dnia 17 czerwca 1931 r. uchwalono zjazd wszystkich członków Stowarzyszenia Mł. M. ze Sokołowa na rok 1946.

Dnia 13 września 1931 r. zebranie zaszczylił Swą obecnością Jego Ekscelencja Ks. Biskup Czesław Sokołowski, zapisując się do księgi pamiątkowej Stowarzyszenia:

„Błogosławieństwo i serdeczne oddanie Drogiej młodzieży Koła Misyjnego“.

Dnia 20 września 1932 r. zaszczylił zebranie Stowarzyszenia Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Dr. Henryk Przeździecki, na którego ręce nowo-przyjęci członkowie składali przyrzeczenie. Jego Ekscelencja w gorących słowach błogosławił wszystkim i wpisał się do księgi pamiątkowej:

„Byłem obecny na posiedzeniu Stowarzyszenia Misyjnego. W moje ręce niektórzy członkowie składali przyrzeczenia. Towarzystwu Misyjnemu z całego serca błogosławie“.

Dnia 9 czerwca 1933 r. przyjechał do Sokołowa misjonarz z Indji ks. Leon Piasecki. Z tej okazji Stowarzyszenie urządziło loterię fantową, przeznaczając cały dochód ks. misjonarzowi. Ks. Piasecki wpisał się do księgi pamiątkowej:

„Z okazji odwiedzin Kółka Misyjnego w Gimnazjum Księży Salezjanów

w Sokołowie Podl. składam członkom podziękowanie za gorliwą pracę i rozszerzanie idei misyjnej i życzę im dalszej owocnej pracy.

Jisu ki barai (chwała Jezusowi)“.

W bieżącym roku Stowarzyszenie Mł. M. obchodzi 10-lecie swego istnienia. Obchód swego jubileuszu łączy z wielkimi uroczystościami zakładu i gimnazjum.

Patrząc na 10-lecie pracy tej organizacji stwierdzić należy, że entuzjazm dla wielkich ideałów i haseł rzucanych przez obecnie panującego Papieża — Misjonarza Piusa XI — nie osłabł, lecz przeciwnie rok rocznie wzrasta i porywa za sobą całe szeregi młodych uczniów, rwących się do świetlanych ideałów.

Koło polonistyczne

Koło polonistyczne istnieje już od szeregu lat, choć cel jego i warunki uległy stopniowej ewolucji. Pierwotnie nosiło nazwę „Koło Literackie“ i działalność swoją rozwijało głównie w dwóch kierunkach: pogłębienie, studium historii literatury polskiej, objętej programem klas wyższych, oraz odczytywanie i dyskutowanie utworów własnych uczniów. Praca była prowadzona systemem dyskusyjno-referatowym.

Od lat trzech posiada nazwę „Koła Polonistycznego“ i jako główny cel w działalności wewnętrznej przyjęło zaznajomienie się ze współczesną produkcją literacką, której z natury rzeczy programy nie obejmują, wypełniając przez to dużą lukę w kulturze umysłowej wykształconego człowieka. Dla podniesienia poziomu dyskusyj i ułatwienia pracy postanowiono unikać zebrań ogólnych, a pracę zogniskować w poszczególnych sekcjach, gromadzących po kilku uczniów. Siłą rzeczy zebrania z referatowych przekształciły się na swobodną wymianę myśli na temat wybranych do lektury tekstów, dając każdemu uczestnikowi szersze pole do wyjawienia swych spostrzeżeń i poglądów. Teksty dobierano tak, aby członków Koła zapoznać z najwybitniejszymi zjawiskami literackimi doby obecnej i wskazać na różnorodność, bogactwo współczesnej poezji polskiej, jako odbicie skomplikowanego mechanizmu dzisiejszego życia, co dawało pole do ogólniejszych dyskusyj na temat aktualnych prądów kulturalnych i ich związku ze zjawiskami życia politycznego, społecznego i ekonomicznego, oraz wpływu na nowe normy estetyczne.

Sekcyj było trzy: powieści polskiej, powieści obcej i liryki polskiej. W ciągu roku szkolnego sekcja liryki omówiła twórczość poszczególnych grup poetycznych, jak Futurystów, Formistów, Skamandrytów, Kwadrygowców, Czartakowców oraz innych poetów niezrzeszonych, sekcja powieści polskiej zapoznała się z twórczością J. Kadena-Bandrowskiego, Zofji Nałkowskiej, F. Goetla, Kossak Szczuckiej i innych, sekcja powieści obcej opracowała Conrada, T. Manna, Blasco Ibaneza.

Poza tem Koło prenumerowało czasopismo literackie „Pion“, czytając i dyskutując na zebraniach ciekawsze artykuły.

Tego rodzaju organizacja umożliwia uczniowi przez kilka lat pracę w coraz to innej dziedzinie a równocześnie uczeń nowowstępujący ma możliwość zaznajamiania się z podstawowymi zagadnieniami literatury współczesnej.

W działalności zewnętrznej postanowiło Koło zająć się przede wszystkim

propagowaniem kultu arcydzieł literatury polskiej i jako swoje doroczne święto organizowało ogólnie uczniowskie akademie o bogatym programie — najpierw z okazji 25-lecia śmierci St. Wyspiańskiego, a potem stułetniej rocznicy wydania „Pana Tadeusza“.

Starano się nawiązać kontakt z innymi organizacjami naukowymi na terenie szkoły i rezultatem tego było urządzenie wspólnego z Kołem Łacińskim zebrania, na którym wygłoszono cykl krótkich referatów członków obu Kół na temat: „Przeszłość jako tworzywo artystyczne w literaturze starożytnej i polskiej“.

Wreszcie Koło Polonistyczne w miarę możliwości współdziała przy organizowaniu uroczystości szkolnych, wykonywuje pomoce naukowe, które obecnie są umieszczone w dziale polonistycznym wystawy szkolnej, a w roku ubiegłym wydawało czasopismo p. t. „Nasza Szkoła“.

Udział w pracy Koła mogą brać uczniowie klas starszych (VI, VII, VIII), jednakże na skutek poczynionych uprzednio prób i doświadczeń projektowane jest w roku przyszłym zorganizowanie Kółka deklamacyjnego, gromadzącego uczniów klas młodszych, które byłoby podbudową Koła Polonistycznego, a przez nauczanie zasad dykcji i poprawnego wygłaszania utworów budziło poczucie piękna poezji i zaznajamiało z elementarnymi zasadami estetyki szerszej, niż na to pozwala program szkolny. Działalność tego Koła wiązałaby się ściśle z życiem szkoły przez wygłaszanie na uroczystościach szkolnych deklamacji zbiorowych czy monodycznych, wreszcie przez współpracę z Kołem Dramatycznym.

Zresztą ostatni projekt nie jest nowością, pragniemy tylko nadać mu formy organizacyjnej i prowadzić systematyczną pracę. Dotychczas Koło Polonistyczne wyzyskiwało wszelkie uroczystości szkolne dla propagowania piękna poezji ojczystej przez opracowywanie części deklamacyjnej.

Biblioteka szkolna

Biblioteka szkolna posiada dość skomplikowaną strukturę, co jednakże jest wywołane różnorodnymi zadaniami, jakie ma spełnić w sposób możliwie najprostszy, a także ze względu na łatwiejsze prowadzenie dość pokaźnego zbioru książek. Nie stosuje się centralizacji, bo rozbieżność całości na pewne grupy w znakomitej mierze ułatwia uczniom zainteresowanym dostęp do odpowiedniego zbioru książek. Tak więc są urządkowane biblioteki przedmiotowe prowadzone przez organizacje szkolne i przede wszystkim ich potrzebom służące, ogólna biblioteka rozrywkowa etc. Jednakże wszystkie te grupy, będące działami ogólnej biblioteki szkolnej posiadają jednolite kierownictwo i stopniowo przeprowadzone są prace nad sporządzaniem jednolitych i wzorowych katalogów i inwentarzy.

Ośrodkiem jest największa ze wszystkich biblioteka polonistyczna, gromadząca dzieła z zakresu polskiej i obcej literatury pięknej. Biblioteka ta jest podzielowana, posiada katalogi alfabetyczno-działowe, są już rozpoczęte prace nad sporządzeniem katalogu krzyżowego.

Typ katalogów — kartkowy, spięty klamrą. Prócz tego jest ścienny katalog książek nowoprzybyłych. Kontrola wypożyczeń opiera się na karcie książki, karcie czytelnika i dziennej kontroli, co umożliwia bibliotekarzom ob-

służenie przeciętnie 5 uczniów w ciągu minuty. Całość biblioteki jest już zinwentaryzowana, przyczem książki posiadają odrębne numery inwentarzowe — wszystkie książki są oprawione.

W układzie biblioteki zorientuje podana poniżej tabela — wyjaśnić należy, że układ działów jest dostosowany do potrzeb szkoły, dlatego nie przyjęto systemu dziesiętnego.

- Aa — Literatura piękna Polski przedrozbiorowej —
- Ab — „ „ polska od r. 1795 do 1863
- Ac — „ „ „ „ 1863
- B — Komplet wydawnictw Biblioteki Narodowej I i II, katalogowo włączony także do odpowiednich innych działów.
- Ca — literatura piękna starożytna —
- Cb — „ „ niemiecka
- Cc — „ „ angielska
- Cd — literatura piękna francuska, włoska, hiszpańska —
- Ce — inne literatury piękne —
- N — opracowania naukowe z zakresu historii literatury polskiej i obcej; słowniki, encyklopedje i różne —
- M — biblioteka rozrywkowa (beletrystyczna) dla klas młodszych
- Ha — Podręczniki historii powszechnej
- Hb — Historia starożytna —
- Hc — „ średniowieczna
- Hd — „ nowożytna i nowoczesna
- He — „ Polski
- P — Komplet lektury domowej z j. polskiego dla kl. I n. u.
- D — „ „ „ „ „ „ „ „ II n. u.

Bibliotekę prowadzą specjaliści bibliotekarze, dobrani z grona uczniów i pracę wewnętrzną mają tak zorganizowaną, aby dała im możliwość samodzielnego wykonywania wszystkich czynności bibliotekarza zgodnie z prawidłami wzorowo urządzonych bibliotek.

Biblioteka prowadzi arkusz statystyczny, podający dane o ilości czytelników, ilości wypożyczeń i poczytności poszczególnych książek, choć praca ta podaje zawsze obraz mniejszy od rzeczywistego dzięki internatowemu typowi szkoły, wskutek czego nie można uwzględnić doraźnej wymiany książek między młodzieżą w wolnych chwilach z pominięciem biblioteki.

Propagandę czytelnictwa prowadzi się przez wystawę książki, (w roku ubiegłym zorganizowana była pod patronatem miejskiego komitetu, w r. bieżącym w związku z wystawą szkolną), plakatową tablicę nowości w pracowni polonistycznej, gdzie mieści się biblioteka, umieszczone są tablice z wykazami cenniejszych dzieł z literatury polskiej i obcej, oraz zapoczątkowana jest książka recenzyjna, gdzie wybitniejsi uczniowie klas wyższych będą wpisywali recenzje o książkach znajdujących się w bibliotece a mniej znanych. Oprócz tego rozwój czytelnictwa pobudza się drogą zwykłych wymagań programowych przy nauce poszczególnych przedmiotów i pracę Kółek naukowych.

Z innych specjalnych bibliotek, prowadzonych przez poszczególne organizacje wymienić należy: matematyczno-fizyczną, geograficzno-przyrodniczą, misyjną, Sodalicji Marjańskiej i harcerską. Bibliotekami temi opiekują się dodatkowo nauczyciele odpowiednich przedmiotów i dokładniejsze dane są umieszczo-

ne w sprawozdaniach odpowiednich organizacji. Mieszczą się one w salach pracownianych, bądź w świetlicach organizacyjnych.

Biblioteka nauczycielska gromadzi przedmiotowe pomoce naukowe, podręczniki szkolne, dzieła z dydaktyki poszczególnych przedmiotów oraz pedagogiczne i jest ugrupowana w sposób wyżej podany.

Ogarniając całokształt, należy stwierdzić, że dokonano już bardzo wiele, jeśli chodzi o postawienie biblioteki na stopie właściwej, a uwzględniając ogromną żmudność tej pracy, wykonywanej nadobowiązkowo poza godzinami szkolnymi przez uczniów, zrozumiałej tylko dla człowieka, który osobiście zetknął się z pracą biblioteczną, rozumiemy, że doprowadzenie rozpoczętej pracy do końca wymaga długiego czasu.

Poniższa tabelka zobrazuje nam stan i czytelnictwo poszczególnych bibliotek.

Stan biblioteki szkolnej w dn. 1 maja 1935 r.

Nazwa biblioteki	Ilość tomów	Korzystało uczniów	Wypożyczono książek od dn. 1/IX do 1/V	Ilość książek na jednego czytelnika
Nauczycielska	751	14	237	16.9
Polonistyczna	1812	195	4985	25.5
Historyczna	271	17	51	3.0
Przyrodniczo-geograficzna	1153	37	815	22.0
Matem-fiz.	175	15	96	6.4
Stow. Misyjne	357	55	315	5.0
Sodal. Marj.	216	56	113	2.0
Harcerska	193	46	198	4.3

4928

—

6810

—

Opiekun — p. W. Woysław.

Czytelnia uczniowska

Wykaz czasopism abonowanych przez czytelnię:

- | | |
|------------------|---------------|
| 1) Gazeta Polska | — dziennik |
| 2) Kurjer Polski | — „ |
| 3) Antena | — tygodnik |
| 4) Mały technik | — miesięcznik |
| 5) Morze | — „ |
| 6) Lot | — dwutygodnik |

- | | |
|----------------------------|---------------------------------|
| 7) Pion | — tygodnik literacko-naukowy |
| 8) Podchorążak | — dwutygodnik |
| 9) Polacy na całym świecie | |
| 10) Polska Niepodległa | — miesięcznik |
| 11) Polska Skrzydlata | — „ |
| 12) Przegląd Powszechny | — „ |
| 13) Przegląd Sportowy | — wychodzi trzy razy tygodniowo |
| 14) Przyroda i technika | — miesięcznik |
| 15) Tęcza | — „ |
| 16) Pokłosie Salezjańskie | — miesięcznik |
| 17) Młodzież Misyjna | — „ |
| 18) Pod znakiem Marji | — „ |

Z czytelni mogą korzystać wszyscy uczniowie. — Czynna jest codziennie od 3 godz. popołudniu.

Koło języka łacińskiego

Koło jęz. łacińskiego, założone 24 października 1932 r. przez ks. Al. Ciechorskiego, ma na celu pogłębianie wiadomości z dziedziny jęz. łacińskiego, rozwoju i kultury dawnej Hellady i Romy, wychowania i wpływu narodu rzymskiego nie tylko na współczesne sobie plemiona, ale przede wszystkim na późniejsze ludy Europy, ze szczególniejszem uwzględnieniem Polski.

Koło posiada własny zarząd i program. Przestrzega sprężystego organizowania zebrań: zwyczajnych i uroczystych. Nie przywiązuje wielkiej wagi do zwiększenia liczby członków, lecz do ich jakości; wszak dąży głównie do zaliczenia w swe grono tych uczniów wyższych klas gimn., którzy się odznaczają uzdolnieniem w tym przedmiocie oraz chęcią samodzielnej pracy na polu klasyki.

Od czasu swego założenia Koło to rozwija skutecznie swą działalność i pracę nad zdobywaniem gruntownej nauki i filologii klasycznej. Prowadzi wzorowo księgę zebrań. Z powodzeniem zainscenizowało na sali teatrzyku gimn. dramat klasyczny Ajschilosa p. t.: „Persowie“ w pięknym poetyckim przekładzie Kraszewskiego. W strojach retorów rzymskich przedeklamowano też chóralnie „Ołtarz pokoju“ Owidjusza“.



Teatr szkolny.
Scena z „Persów“ Ajschilosa.

Wizytator szkół średnich Okr. Szk. Lub. p. Izdebski, przeglądając księgę sprawozdań 12 lutego 1933 roku, te zachęcające słowa wpisał do pamiętnika: — „Oby ładnie rozpoczęta akcja jęz. łacińskiego rozwinęła się pomyślnie, dając realizatorom jak najwięcej wewnętrzznego zadowolenia“. — Także p. Odroń, specjalista filologii klasycznej, jako wizytator szkół średnich Okr. Szk. Lub., podkreślił żywotność i działalność Koła na zebraniu Grona Profesorskiego uznając korzyści i trafność tematów, podanych do przerobienia.

Koło jęz. łacińskiego pracuje korzystnie, opierając się na Horacjuszowskiem hasłem:

Ten wygra, co pożytek słodyczą przyprawi,
Co nam słuchacza razem i uczy i bawi.

(Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci:

Lectorem delectando pariterque monendo). Horat. d. art. poet. v. 60—61.

Koło historyczne

Koło historyczne istnieje już od szeregu lat, którego zadaniem jest pogłębianie wśród członków wiadomości z zakresu dziejów ojczystych i powszechnych nie objętych programem szkolnym.

Do Kółka przyjmowani są tylko uczniowie klas wyższych.

W łonie Kółka historycznego utworzono dwie sekcje: referatową i kartograficzną, które pracowały, zwłaszcza w bieżącym roku szk., bardzo intensywnie.

Na zebraniach, które się odbywają co dwa tygodnie, wygłoszono szereg referatów, a między innymi: „Zamach na króla Aleksandra i jego skutki w polityce zagranicznej“, „Wilno historyczne“, „Faszyzm włoski“, „O istocie dyskusji“, i t. d. Oprócz referatów na każdym zebraniu przeprowadzano dyskusję nad bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Kronika wydarzeń politycznych prowadzona była kolejno przez wszystkich członków Koła i zawsze wwoływała bardzo ożywioną dyskusję.

W związku z uchwaleniem Nowej Konstytucji utworzono sekcję konstytucyjną, której celem jest zapoznanie członków z treścią i duchem nowej Konstytucji.

Obecnie cała działalność Kółka nastawiona jest w kierunku przygotowania wystawy szkolnej.

Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej

W roku 1928 za inicjatywą p. prof. Stanisława Żelichowskiego powstało Koło Miłośników Geografii i Przyrody.

Zadaniem Koła było szerzenie wiedzy i zamięłowania w zakresie geografii i przyrody przez:

- 1) wygłaszanie referatów,
- 2) urządzanie wycieczek,
- 3) utworzenie własnej biblioteki,
- 4) sporządzanie wykresów, map, pomocy szkolnych,
- 5) wyświetlanie filmów i przeźroczy.

Ostatnio Koło Miłośników Geografii i Przyrody przemianowane zostało na Koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej, którego zadaniem jest zapoznanie młodzieży z morzem, flotą handlową i wojenną, jak też z portami w szczególności z uwzględnieniem ich znaczenia dla Polski. Hasło „Frontem do morza“ jest myślą przewodnią prac w Kole. —

Zakres działalności Koła Miłośników Geografii i przyrody podjęła Sekcja Krajoznawcza przy Kole Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

obywatelskich. Żywotna wtedy była kwestja Śląska. Harcerze biorą żywy udział w kwestie, urządzonej na rzecz prastarej dzielnicy piastowskiej. Mimo trudności praca drużyny postępuje naprzód. Komendant Okręgu Brzeskiego ks. F. Szczerbicki w rozkazie L. 12 z dn. 12/V — 1922 r. stawia harcerzy I drużyny sokołowskiej za wzór do naśladowania.

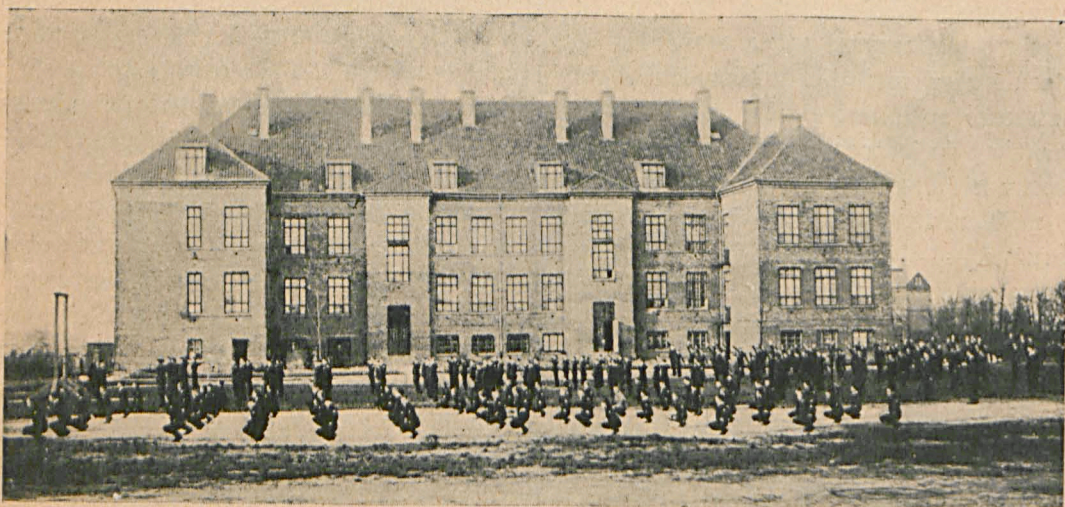
W następnych latach praca drużyny ma charakter o wiele powolniejszy. Drużyna zwraca większą uwagę na wyrobienie wewnętrzne. W r. 1924/25 bierze udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika ks. Brzózki w Sokołowie, który powstał w znacznej części dzięki inicjatywie starszych harcerzy z Sokołowa. W r. 1925/26 powstaje dzięki zabiegom ówczesnego komendanta Hufca dh. Stanisława Olędzkiego Koło Przyjaciół Harcerzy, które łącznie z komendą Hufca przy wielkiej współpracy drużyny zorganizowało obchód 10-lecia harcerstwa na terenie miasta Sokołowa. W tymże roku 1926 drużyna razem z Hufcem sokołowskim przechodzi organizacyjnie do Chorągwi warszawskiej. Rok ten również rozpoczyna serję obozów Hufca sokołowskiego, na których duży procent uczestników stanowią harcerze drużyny gimnazjalnej.

Dn. 22 kwietnia 1928 r. drużyna bierze żywy udział w obchodzie odsłonięcia pamiątkowej tablicy uczniów - harcerzy, wmurowanej na jednej ze ścian gmachu gimnazjalnego.

Rok następny 1929 pozostaje pod znakiem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu oraz II Zlotu Narodowego Harcerzy w Poznaniu. Drużyna sokołowska dzielnie sprawnia się na zlocie, a nawet zajmuje jedno z pierwszych miejsc w konkursie stawiania namiotów, śpiewie i siatkówce.

Obecnie drużyna liczy 48 członków i podzielona jest na cztery zastępy. Drużyną opiekuje się dh. St. Olędzki, będąc jednocześnie drużynowym. Pracą bezpośrednią w drużynie kieruje dh. Jerzy Świdorski (Kl. VII). Zbiórki drużyny odbywają się 2 razy na miesiąc, podobnie zbiórki rady drużyny, zaś zbiórki poszczególnych zastępów raz w tygodniu.

Uwaga drużyny jest obecnie skierowana na przygotowanie się do udziału w Jubileuszowym Zlocie Z. H. P. w Spale, oraz na urządzenie własnych uroczystości jubileuszowych 20-lecia w przyszłym roku szkolnym. Drużyna współpracuje z innemi organizacjami na terenie szkoły przy urządzeniu wszystkich uroczystości narodowych i lokalnych.



Gimnastyka poranna.

Wychowanie Fizyczne w szkole

Narody, które rzuciły podwaliny dzisiejszej kultury, na równi stawiały kult ciała i zdrowia z kultem umysłu. Starożytna Grecja, kolebka sztuk pięknych i wszelkich umiejętności, stworzyła wspaniały wprost system wychowania fizycznego. Rzym znowu zostawił nam w spadku zawsze żywotną zasadę, że w zdrowym ciele — mieszka zdrowy duch. Kult bowiem zdrowia, zręczności, sprawności i tężyzny fizycznej, nie stały nigdy w sprzeczności z rozwojem sił duchowych umysłu, lecz owszem — jeden stał na usługach drugiego. Harmonijny rozwój sił duchowych i fizycznych był hasłem narodów starożytnych. Hasło to, w dziejach narodów różnie pojmowane, dotarło do czasów współczesnych.

Dziś wychowanie fizyczne zajęło znów należne sobie miejsce, lecz nie przez wszystkich jest dostatecznie cenione i rozumiane, jako następstwo mylnych zapatrywań na jego wartość i skutki. Powszechnie uważa się je jako gonitwę za zbędną siłą fizyczną, za próżnowanie lub zabawę dla zabawy a nie konieczność fizyczną, naturalną produktywną pracę — pracę dającą radość, zadowolenie, dobre samopoczucie i pogodę ducha.

Bezpodstawne są, w świetle powyższych wywodów, zapatrywania, że ćwiczenia gimnastyczne, gry, zabawy czy wycieczki odrywają tylko młodzież od nauki, są powodem ujemnych w niej wyników. Ustawiczne bowiem zmuszanie młodzieży do ciągłego ślęczenia nad książką jest pogwałceniem praw biologicznych człowieka. Zabija się przez to u dziecka naturalny pęd do ruchu, powietrza, widoku przyrody, osłabia rzutkość i siłę umysłu a stwarza zarodki najrozmaitszych chorób.



Zwycięska drużyna sportowa z I. nagrodą.

Zamiłowanie do ruchu, zabaw, — szczerą wesołość i żywość usposobienia jest naturalnym i dodatnim objawem dzieci i młodzieży, o ile nie przeradza się w rozhułaną samowolę i niekarność. I nie należy tłumić tych dodatnich przejawów młodości — zbyt bowiem spokojne usposobienie lub mała ruchliwość może często świadczyć o złym stanie zdrowia lub co gorsza o starannie ukrywanych przed okiem wychowawców a jednak skrycie pielęgnowanych nałogach.

Czerstwemu zdrowiu towarzyszy hart ducha, siła woli, odwaga i żądza twórczego czynu. Dlatego w naszej szkole kładzie się tak wielki nacisk na wychowanie fizyczne i daje się młodzieży, prócz lekcji gimnastyki, gier i zabaw przewidzianych rozkładem szkolnym, dużo sposobności do zaspokojenia pędu ruchu i wyładowania energii a przede wszystkim hartowania ciała i ducha, na rozmaitych wycieczkach, przez organizowanie zawodów szkolnych i międzyszkolnych oraz w różnego rodzaju sportach, grach i zabawach. W rozkładzie zajęć uczniów szkoła zawsze umie znaleźć czas i miejsce na naukę i zabawę.

Szkoła, choćby najidealniej pod względem naukowym prowadzona, nie może być uważana za doskonałą, jeśli w należyty sposób nie uwzględni rozwoju cielesnego. Nie nauka albo zabawa składają się na doskonały system wychowania szkolnego. Praca i przyjemność — oto normalny tryb życia, jedno drugie uzupełnia, jedno podnosi wartość drugiego.

O stanie wychowania fizycznego i poziomie usprawnienia młodzieży naszego zakładu mogą świadczyć coroczne rozgrywki wśródszkolne, międzyszkolne i spotkania z drużynami stowarzyszonymi. Niemal każda dziedzina sportu nie jest obcą naszej młodzieży. Zainteresowanie bowiem zwłaszcza działem lekkiej atletyki, gier sportowych i wszelkimi ćwiczeniami gimnastyczno-sportowymi młodzieży naszej jest bardzo wielkie.

Dowodem tego może być zdobycie wędrownej nagrody w postaci pucharu i proporczyka na zawodach Okręgu Szk. Lub. w Lublinie ufundowanego przez władze szkolne.

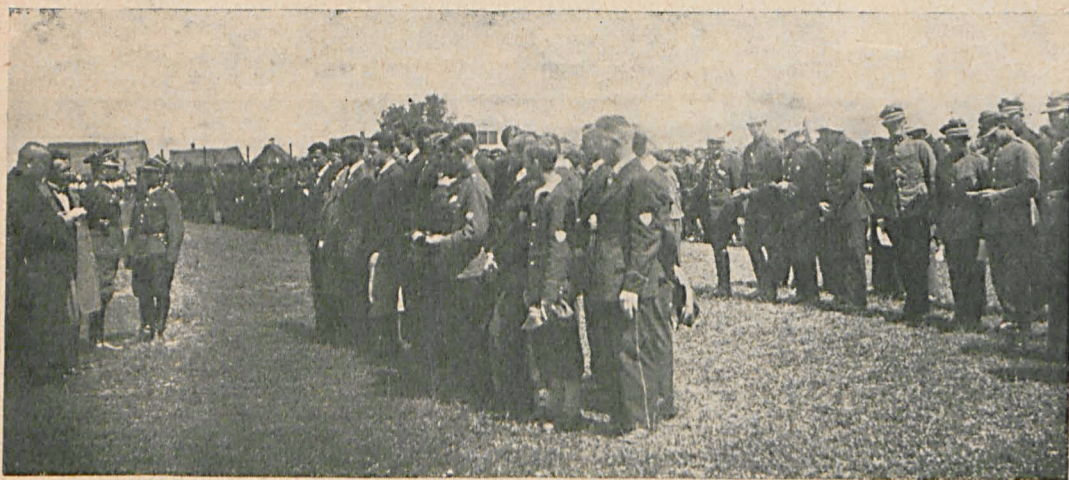
Nie na niższym też poziomie usportowienia znajduje się młodzież nasza w czasie obecnym i bilans sportowy tego roku tak mniej więcej się przedstawia:

1) sezon jesienny — rozgrywki pomiędzy uczniami gimnazjum Węgrowsa, a naszymi w siatkówkę, koszykówkę i szczypiorniaka, lekkoatletyka, pięciobój: bieg (sto metrów), skok wzwyż, skok w dal, rzut kulą i rzut dyskiem. W tym sezonie rozegrano również zawody pingpongowe z powyżej wymienionymi zakładami oraz zawody gier sportowych z miejscową drużyną Strzelca. Przewaga zwycięstw po stronie naszego zakładu.

2) sezon zimowy — narciarstwo, elementarny kurs jazdy na nartach, bieg po terenie płaskim. Łyżwiarstwo — nauka elementarna jazdy dla niewprawionych, jazda figurowa oraz dwa mecze hokeja z Węgrowem.

3) sezon wiosenny — zawody wśródszkolne eliminacyjne na olimpiadę szkolną Okręgu Lubelskiego:

strzelanie, pięciobój, sztafeta (4 x 100) oraz rozgrywki eliminacyjne gier sportowych w Siedlcach ze szkołami podokręgu. Jeszcze w planie tegorocznego święta sportowego przewidziany jest bieg naprzelaj, zawody z miejscowymi drużynami oraz rozdanie odznak P. O. S. i O. S.



Wręczenie odznaki POS.

Hufiec szkolny

Hufiec szkolny powstał w roku szk. 1924/25 jako organizacja przysposobienia wojskowego.

W skład hufca wchodzi obowiązkowo uczniowie klas: VI-ej i VII-mej, którzy ukończyli 16 rok życia, a fizyczny ich rozwój jest więcej niż dobry.

Stan hufca zawsze był liczny, poczucie patriotyczne uczniów duże: zrozumienie potrzeby tejże organizacji i przygotowania militarnego kraju istnieje u każdego z nich.

Głównym zatem celem tejże organizacji jest: karność i dyscyplina, poszanowanie władzy i obowiązkowości, wyrobienie inicjatywy i szybkiej decyzji, kształcenie silnych charakterów oraz wszechstronne przygotowanie młodzieży do twórczej pracy w państwie a w razie potrzeby na szaniach.

Zajęcia dwie godziny tygodniowo.

Teoria: terenoznastwo, balistyka, gazoznastwo praktyczne, musztra, szermierka, grenadjerka i służba w polu.

Hufiec bierze zawsze czynny udział we wszystkich imprezach i uroczystościach na terenie szkoły i miasta urządzanych, nie tylko jako najlepiej sprawny, wyszkolony i dobrze prezentujący się oddział mundurowy, lecz także jako straż czy oddział honorowy w czasie świąt i uroczystości państwowych szkoły.

W obecnym roku szk. Hufiec liczy 54 uczniów. Kierownikiem technicznym jest oficer P. W. i jemu podwładni instruktorzy, kierownikiem zaś pedagogicznym i opiekunem jest zawsze nauczyciel wyznaczony przez Dyрекcję Gimnazjum.

Chóry

Chór męski liczy 33 uczniów z klas wyższych.

Chór mieszany liczy 67 uczniów z klas wyższych i niższych.

Produkcje chórów, które występowały w rozmaitych okolicznościach, składały się z utworów treści: religijnej, patriotycznej, poważnej i humorystycznej. —

Ogółem odśpiewano 41 utworów, a między niemi:

- 1) Missa „O bone Jesu“ — Allmendinger — 4 głosy męskie.
- 2) „Salvam fac Rempublicam“ — E. Gruberski — 4 gł. męskie z tow. ork.
- 3) „Na arenie krwi“ — L. Rille — 4 gł. męskie.
- 4) „Noc listopadowa“ — J. Witczak — 4 gł. mieszane.
- 5) Pieśń z chórem z op. „Flis“ — St. Moniuszko — solo tenor i chór miesz.
- 6) „Loterja“ — operetka — St. Moniuszko — sola i chóry z tow. fortep.
- 7) „Chrystusowi cześć i chwała“ — A. Chlondowski — 4 gł. mieszane.
- 8) „O Panno święta“ — A. Chlondowski — 4 gł. mieszane.

Orkiestra

Orkiestra dęta złożona z 32 uczniów.

Ćwiczenia i próby odbywały się 4 razy w tygodniu po pół godziny.

Repertuar orkiestry liczy 43 utwory. Z poważniejszych utworów wykonano:

- 1) „Bał maskowy“ — Verdi — putp.
- 2) „Młyn w dolinie“ — O. Bauer — utwór charakterystyczny.
- 3) „Odbój“ — E. Stolz — uwertura



Orkiestra 1934-35

- 4) „Na perskim rynku“ — Ketelbey —
 - 5) „Opowieści Hofmana“ — Offenbach — putp.
 - 6) „Polonez A dur“ — Chopin — Turczyński
 - 7) „Humoreska“ — A. Dworzak
 - 8) „Pożegnanie ojczyzny“ — Ogiński — polonez
 - 9) „Polonez elegijny“ — Noskowski
- i. t. d.

Nauka gry na fortepianie

Gry na fortepianie uczyło się 11 uczniów w po 45 minut codziennie.

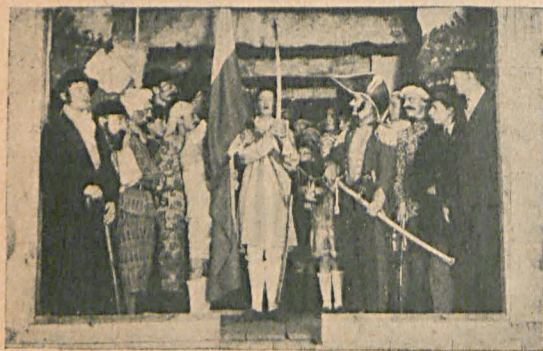
Sekcja dramatyczna

Sekcja nie ma wyraźnej formy organizacyjnej, ale do każdego występu dobiera sobie kierownik odpowiednie siły i tworzy doraźnie zespół aktorów.

Zadaniem sekcji dramatycznej jest: uczyć i bawić.

Utwory dramatyczne odegrane przez uczniów Gimnazjum w czasie roku szkolnego 1934/35.

- 1) Ziemianin Chicagowski — komedia (grano 2 razy).
- 2) Ostatni kapłan Jowisza — dramat (grano 2 razy).
- 3) Jasełka — w pięciu aktach (grano 5 razy).
- 4) Loterja — operetka (grano 3 razy).



Teatr szkolny. Kościuszko pod Raclawicami.

Sekcja dekoracyjna

Zadaniem sekcji dekoracyjnej było przyozdabianie gmachu szkolnego w czasie różnych uroczystości religijnych, patriotycznych i szkolnych.

W roku szk. 1934/35 urządzono uroczystości:

- 1) z okazji obchodu rocznicy powstania listopadowego
- 2) z okazji święta M. B. Niepokalanej
- 3) z okazji opłatka
- 4) z okazji Imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej
- 5) z okazji 13-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI
- 6) z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego
- 7) z okazji Tygodnia Związku Zachodniego
- 8) z okazji zatknięcia krzyża na placu przysłego kościoła i zakończenia roku jubileuszowego.
- 9) z okazji obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Kronika Zakładu w roku szkolnym 1934-35.

Rok szkolny rozpoczęto w dniu 21 sierpnia uroczystym nabożeństwem w kaplicy gimnazjalnej, w którym wzięła udział młodzież oraz grono pedagogiczne. Następnie odbył się krótki poranek z przemówieniem ks. Dyrektora Jana Ślósarczyka, który podkreślił dwie główne myśli i pozostawił je uczniom jako program na rok bieżący: szlachetna rywalizacja klas, obowiązek i honor ucznia. — Następnie odbyły się pogadanki poświęcone osobie p. ministra Pierackiego i jego tragicznej śmierci.

Pierwsza myśl rzucona we wstępnym przemówieniu ks. Dyrektora została zaraz wprowadzona w życie. Zorganizowano bowiem na wzór lotniczego challenge'u — wyścig w pracy między poszczególnymi klasami. I tak rozpoczęły się lekcje. Szara, żmudna, codzienna praca, przerywana od czasu do czasu jakimś momentem więcej uroczystym.

2 września odegrano pierwsze przedstawienie w tym r. szk. p. t. „Ziemiannin Chicagowski” — całość wypadła bardzo dobrze.

4 września za inicjatywą ks. Wesołowskiego założono czytelną uczniowską.

Z początkiem września organizacje szkolne rozpoczęły swą pracę.

Tegoroczny międzynarodowy challenge budzi ogromne zainteresowanie wśród uczniów. Prawie każdy od najmniejszego do najstarszego chodzi z notem i ołówkiem w rękę i oblicza punkty poszczególnych lotników. Podczas lotu okrężnego została wywieszona mapka z dokładną trasą; posuwanie się lotników znaczone chorągiewkami.

15 września uczniowie wyjeżdżają do Warszawy na zakończenie challenge'u.

16 września uczniowie słuchają transmisji z zakończenia challenge'u z niezwykłym napięciem i uwagą. Wieść o zwycięstwie kpt. Bajana powitali gromkim i spontanicznym okrzykiem „Niech żyje Bajan, niech żyje Polska i polskie lotnictwo!”



Na wycieczce przy ogniskach.

Wśród zajęć szkolnych sport nie idzie w zapomnienie. 30 września odbył się trójbój pomiędzy uczniami tutejszej szkoły a gimnazjum z Węgrowa.

7 października powstał projekt zorganizowania życia uczniowskiego, jako społeczności o określonych formach ustrojowych, dając w ten sposób możliwość zaprawiania się młodzieży do przyszłego życia obywatelskiego. Przedstawiciele kl. VI, VII, VIII omawiali projekt statutu Zrzeszenia Koleżeńskiego.

Dla urozmaicenia życia szkolnego urządzono dn. 9 października tradycyjną wycieczkę „pieczenie kartofli“. Wycieczka udała się nadzwyczajnie, bo i pogoda dopisała i teren był piękny. Na uroczym polanie wśród licznych ognisk bawiono się doskonale.

17 października Ks. Dyrektor ogłosił rezultaty pracy nad zorganizowaniem Zrzeszenia Koleżeńskiego, podając do wiadomości tymczasowy zarząd.

Od dn. 18. X. — do dn. 20 z ramienia Kuratorjum wizytował szkołę p. J. Maż instruktor wychowania fizycznego.

20 października zakończenie I okresu roku szk., Ks. Dyrektor ogłosił wyniki „wyścigu“ klasowego. Pierwsze miejsce zdobyła kl. VIII-ma, otrzymując w nagrodę piękny obraz „Obronę Lwowa“ oraz prawo umieszczenia w klasie chorągiewek o barwach polskich; II nagrodę otrzymała kl. I „B“.

28 października uroczystość Chrystusa Króla. Wieczorem został odegrany piękny dramat religijny p. t. „Ostatni kapłan Jowisza“.

11 listopada zorganizowano ze szczególną uroczystością obchód rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Całość uroczystości skupiała się w dwóch punktach: wieczorem 10-go w Gimnazjum odbyła się na sali bogato udekorowanej akademja, w której wzięła udział inteligencja Sokołowa na czele z p. Starostą St. Skaleckim; — oraz 11-go na rynku miejskim, gdzie również Gimnazjum wystąpiło z całą okazałością ze wszystkimi organizacjami.

Chcąc uprzyjemnić młodzieży pobyt w Kolegium zwłaszcza teraz w jesieni i w zimie pomyślał ks. Dyrektor o kupnie aparatu radiowego najnowszej konstrukcji, na co w części złożyli się uczniowie, pragnąc sprawić dla szkoły prezent. Dotychczasowy bowiem aparat był bardzo niepraktyczny.

I półrocze zakończono 22 grudnia rozdaniem świadectw.

Ferje świąteczne rozpoczęły się 22 grudnia i trwały do 15 stycznia 1935 r.

W dniu 15 stycznia urządzono wspólny opłatek przy rzęsiście oświetlonej choince. Przy tej okazji odbyła się inauguracja nowego radja. Nastrój był

miły, rodzinny, potęgowany śpiewem kołęd. Wychowawcy zmieszali się z wychowankami i płynęły obustronne życzenia nacechowane serdecznością rodzinną, wzajemnej głębokiej życzliwości i zrozumienia się.

1 lutego obchodzono uroczystie dzień Imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. — W tym dniu popołudniu odbył się mecz hokejowy drużyny tutejszej szkoły z drużyną gimnazjum z Węgrowa. Mecz zakończył się zwycięstwem Sokołowa.

Młodzież w całej pełni korzystała z zimy. Dn. 10 lutego przyjechała drużyna z Węgrowa i rozegrano drugi mecz hokejowy. Tym razem szczęście sprzyjało gościom.

Karnawał upłynął bardzo wesoło. Przyczyniło się do tego urządzenie różnych komicznych przedstawień, loterii fantowej, zabaw. Na ostatki przygotowano operetkę p. t. „Loterja“ muzyka Moniuszki. Operetka podobała się bardzo.

13 marca rozpoczęły się rekolekcje dla uczniów. Na zakończenie ćwiczeń duchownych młodzież odbyła przepisane nawiedzenia w celu zyskania odpustu jubileuszowego.

Dzień 19 marca był wielką manifestacją patriotyczną. Na całość obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego złożyło się kilka pięknych momentów jak: dn. 18 wieczorem wzorowo zorganizowany zlot gwiazdzisty wszystkich szkół i organizacyj miejskich na rynku pod pomnikiem ks. Brzózki. Szeregi młodzieży oświetlone różnokolorowym światłem setek lampionów wyglądały imponująco. Dn. 19 po nabożeństwie odbył się na sali gimnazjalnej poranek, a następnie pochód ze sztandarami i kapelą na miasto.

Dn. 24 marca na wieść o uchwaleniu Nowej Konstytucji Gimnazjum przybrało się w barwy narodowe i mimo deszczu młodzież z kapelą udała się na rynek miejski, by wziąć udział w ogólnej manifestacji w tak ważnej dla całej Polski chwili.

29 tego miesiąca zakończono trzeci okres.

14 kwietnia uczniowie wyjechali na ferie wielkanocne.

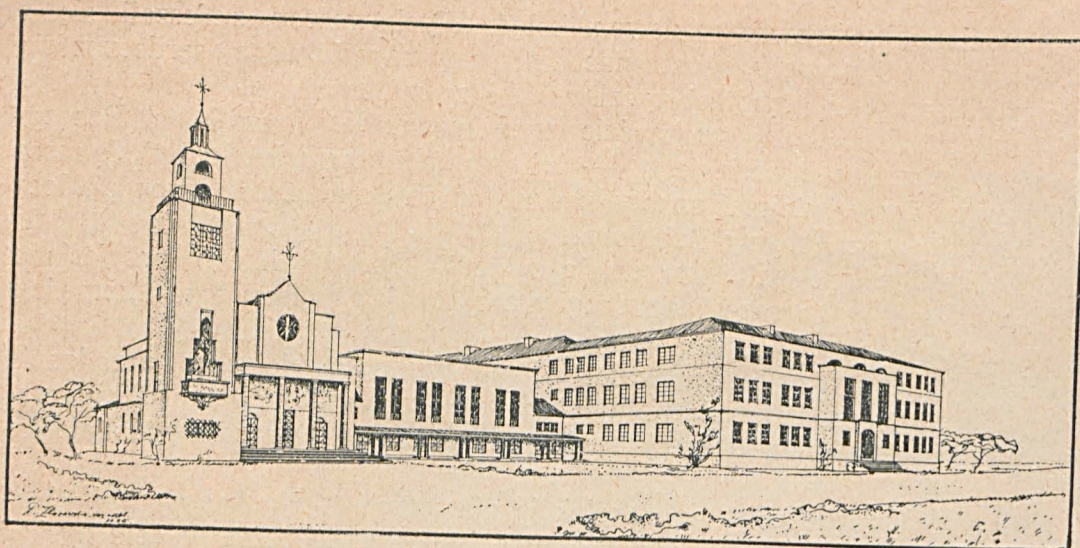
I tak czas od 15 stycznia do 14 kwietnia upłynął szybko, wypełniony nauką, uroczystościami, rozrywkami różnego rodzaju. Chłopcy nie spostrzegli się nawet, kiedy znaleźli się na dworcu kolejowym, żegnając swoich przełożonych i życząc im „Wesołych Świąt“. W murach zakładu zapanowała głęboka cisza niczem nie przerywana. Czuło się brak tych silnych, tchnących zdrowiem okrzyków chłopięcych.

23 kwietnia powrót uczniów. I znów ta sama praca. Wiosna w tym roku spóźniona i mniej słoneczna. Nie brak jednak z tego powodu entuzjazmu i zapału do pracy.

28 kwietnia święto pierwsze ks. Bosko jako świętego. Obchodzono je uroczystie, a zakończono zatknięciem krzyża na miejscu, gdzie ma stanąć kościół pod wezwaniem tego wielkiego Apostoła XIX wieku.

3 maja święto narodowe wypadło w tym roku skromniej. Przyczyną była niepewna pogoda i śnieg leżący po polach.

Obecnie szkoła dzieli czas między naukę a przygotowanie tych wielkich podniosłych uroczystości jubileuszowych. Kto czuje się na siłach staje do pracy, by mieć tę satysfakcję, że i on przynajmniej w małej części należał do tych, którzy organizowali i urządzali obchód 20-lecia istnienia Gimnazjum i 10-lecia zakładu.



Tak będzie wyglądał kościół św. Jana Bosko i zakład Salezjański w Sokółowie na Podlasiu.

Praca duszpasterska ks. ks. Salezjanów i kult Św. Jana Bosko na Podlasiu

Na ziemi Podlaskiej, przesiąkniętej krwią męczenników-unitów za wiarę Chrystusa przelaną, rozkrzewiło się głęboko w sercach ludzkich szczere i serdeczne nabożeństwo do tego Wielkiego Świętego współczesnych czasów, który powodowany apostołską żarliwością o zbawienie dusz zwłaszcza młodzieży — stworzył swe nieśmiertelne dzieło „Zgromadzenie Salezjańskie“, powierzając mu w testamencie pracę wychowawczą nad młodzieżą.

Cała działalność św. Jana Bosko była jakby kontynuowaniem tej przepięknej sceny ewangelicznej, kiedy to Chrystus Pan, siedząc na cienistym pagórku, otoczony nieprzebraną rzeszą wiernych, zwłaszcza bogobojnych niewiast, niosących swe dziatki do boskiego Mistrza, zwraca się do Apostołów, powstrzymujących ciskające się do Jezusa falangi ludu temi słowy: „Dopuszczcie dziatkom przyjść do mnie“. To hasło: „Daj mi dusze“, przyprowadzić całą młodzież do Chrystusa, a które było dominującym motywem, jakby szczerą-złotą kanwą osnutą heroicznymi czynami poświęcenia św. Jana Bosko, przeszczepili Salezjanie i na grunt Podlasia wraz z nabożeństwem do tego Wielkiego Apostoła Młodzieży.

Początki temu nabożeństwu dała gorliwa praca śp. ks. Aleksandra Ogórkiewicza, kiedy to w r. 1925 za zezwoleniem władz diecezjalnych Księża Salezjanie objęli placówkę w Sokółowie Podl., by dalej prowadzić dzieło wychowania młodzieży, podjęte przez tutejsze duchowieństwo. Ten kapłan, sam pochodząc z Podlasia, znał dobrze serca ludu tutejszego i umiał przyciągnąć je do tej wielkiej postaci.

Drugim siewcą idei i ducha św. Jana Bosko był śp. ks. Adam Perchuć, pociągający wszystkich łagodnością i serdecznością, zaczerpniętą od świętego, którego cześć z taką gorliwością szerzył w okolicznych parafjach. Zainteresowanie dziełem Księża Salezjanów budzi Związek Pomocników Salezjańskich założony przez wyżej wspomnianego śp. ks. A. Ogórkiewicza, a dziś kierowany przez ks. A. Ciechorskiego.



Zlot S. M. P. z okazji kanonizacji św. Jana Bosko

Obecnie Salezjanie nie ograniczają się tylko do pracy wychowawczej, prowadząc Gimnazjum w Sokołowie Podl., ale oddają się również pracy duszpasterskiej w okolicznych parafjach, przez głoszenie kazań, urządzenie misyj, niosąc chętnie pomoc okolicznemu duchowieństwu, a wiernym pociechę duchowną i Chrystusa do skołatanych serc.

Nadto co roku odprawiają w tut. gim. rekolekcje zamknięte okoliczni ks. ks. Proboszczowie i organiści. W Zakładzie odbył się również okręgowy Zjazd delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Zresztą prawie codziennie z dalekich nieraz stron przychodzą wierni do kaplicy gimnazjalnej, gdzie się znajdują relikwie św. Jana Bosko, aby oczyścić w konfesjonale pokuty swą duszę i pomodlić się gorąco i szczerze, wypłakać wszystkie troski, kłopoty i dolegliwości przed ołtarzem św. Jana Bosko i wyłagać pociechę, pomoc i ukojenie. O jak szczere są łzy wzruszenia, spływające po rozpromienionych obliczach, za doznane łaski!

Św. Jan Bosko nie pozostał nieczuły na te objawy wielkiej czci zawsze mu wiernych Podlasian. Stale się słyszy o licznych dobrodziejstwach i łaskach nadzwyczajnych, wprost cudownych, jakie ludność tutejsza za Jego mozną przyczyną otrzymuje.

Nic więc dziwnego, że kiedy w r. 1929 został błogosławionym — uroczystości zamieniły się w olbrzymią manifestację religijną, zaszczyconą obecnością J. Ekscelencji ks. Nuncjusza Apostolskiego Franciszka Marmaggiiego i J. Eksc. ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego. Zeszłoroczne zaś uroczystości kanonizacyjne ściągnęły z całej okolicy nieprzeliczone tłumy wiernych do stóp ołtarza św. Jana Bosko. Dla upamiętnienia tych podniosłych chwil w Sokołowie Magistrat nadał jednej z ulic nazwę: „Aleja św. Jana Bosko“. J. Ekscelencja ks. Biskup Przeździecki otworzył ją w sam dzień uroczystości kanonizacyjnych.

W roku obecnym przypada pierwszy raz uroczystość ks. Bosko, jako święte. W związku z tem powstała myśl wybudowania na pamiątkę roku kanonizacyjnego czci św. Jana Bosko kościoła, któryby był ośrodkiem Jego czci dla całego Podlasia.



WBP Biła Podl.
REGIONALIA

XI
Gim

Gimnazjum
Ks. Salezjanów



K
tut
tr
cy
ta
zja
neg